

Co działo się — jak pomnożyć dorobek?

W WIELU szczecińskich zakładach pracy odbywają się konferencje partyjno-ekonomiczne. Przed zbliżającą się Krajową Konferencją Partyjną aktyw

przedsiębiorstw dokonuje oceny realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR i podsumowuje dwu i pół (Dokończenie na str. 2)



K

NIEDZIELA,
30 WRZEŚNIA
1973 ROKU
WYD. AB

Kurier

Szczeciński

Nr 230 (9024) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Uchwały Rady Państwa

9 grudnia wybory do rad narodowych

Zwiększenie liczebności rad wojewódzkich

WARSAWA PAP. 29 bm. odbyło się posiedzenie Rady Państwa, na którym zapadła uchwała o zarządzaniu wyborów do rad narodowych.

Ponadto Rada Państwa na podstawie znowelizowanej przez Sejm 27 września 1973 r. ordynacji wyborczej do rad narodowych podjęła uchwały w następujących sprawach:

— POWOŁANIE 17 wojewódzkich komisji wyborczych oraz 5 miejskich komisji wyborczych w miastach wyłączonych z województw. W skład tych komisji, których podstawowym zadaniem jest czuwanie nad ścisłym przestrzeganiem prawa wyborczego, zarejestrowanie list

(Dokończenie na str. 2)

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA z 29 WRZEŚNIA 1973 r.

O ZARZĄDZENIU WYBORÓW DO RAD NARODOWYCH

NA PODSTAWIE art. 9 ordynacji wyborczej do rad narodowych (Dz. U. z 1973 r. nr 38, poz. 226) Rada Państwa postanawia:

- Zarządza się wybory do wszystkich rad narodowych i wyznacza datę wyborów na niedzielę 9 grudnia 1973 r.
- Kalendarz wyborczy, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały, oznacza dni, w których wpływają terminy przewidziane w ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Przewodniczący Rady Państwa
(-) H. JABLŃSKI

Sekretarz Rady Państwa
(-) L. STASIAK

— USTALENIE liczby członków wojewódzkich rad narodowych i rad narodowych miast wyłączonych z województw. Dotychczas rada wojewódzkiego mogła liczyć 80—150 członków. W wyniku zmiany ordynacji wyborczej liczby te podniesione zostały do 100—180. W związku z tym Rada Państwa podwyższyła dotychczasowe liczby członków poszczególnych rad szczebla wojewódzkiego o 20—40. W nadchodzących wyborach wybierze się m. in. po 180 radnych do rady m. st. Warszawy i WRN w Katowicach, a 170 do WRN w Poznaniu i Warszawie. Żadna rada narodowa szczebla wojewódzkiego nie będzie liczyć mniej niż 120 członków. W porównaniu z dotychczasową kadencją ogólna liczba członków rad szczebla wojewódzkiego wzrosnie z 2500 do 3160, czyli o 660. Odpowiada to postulatowi wysuwanemu przez wszystkie prezydya tych rad, wskazujące na potrzebę lepszej reprezentacji mieszkańców w radach narodowych.

Wypadek cholery w Paryżu

GENEWA PAP. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zakomunikowała w piątek w Genewie, że w jednym z paryskich szpitali przebywa 7-miesięczna dziewczynka chora na cholere. Niemowlę przybyło do Paryża z Algierii. Jednocześnie podano, że we Francji nie ma niebezpieczeństwa zarażenia się tą chorobą. Trzy nowe wypadki zanotowano natomiast w tym tygodniu we Włoszech w prowincji Tarent. Nie ma natomiast nowych zachorowań w prowincji Cagliari, w Neapolu i Bari, gdzie poprzednio notowano stan epidemiczny.

Dziś dzień czynu partyjnego

DZISIEJSZA NIEDZIELA 66 tysięcy członków i kandydatów PZPR w województwie szczecińskim — tak jak ponad 2-milionowa rzesza członków partii w kraju — postanowiło poświęcić Ojczyźnie. Stawia się na wezwanie partii na budowach i obiektach o ważnej, społecznie użytecznej randze, przy warsztatach pracy, których produkcja na potrzeby rynku i eksportu jest szczególnie cenna...

Idea czynu partyjnego zmaterializują się dziś w konkretnym zbiorowym wysiłku, który jest jednocześnie manifestacją gotowości wszystkich towarzyszy partyjnych do stałego przyspieszania realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski.

Zbiorowy, dodatkowy wysiłek szczecińskiej miejskiej i wojewódzkiej organizacji partyjnej wydatnie pomnoży dorobek z jakim pójdziemy na Krajową Konferencję Partyjną — dorobek materialny i moralno-wychowawczy. Rozmach prac, zdecydowanie, konkretność partyjnego działania mierzą się bowiem w społecznym odczuciu nie tylko materialnym kryterium. Dodają one zawsze bodźca ludziom aktywnym, czującym na społeczne potrzeby, organizują i dynamizują ogólnonarodowe wsparcie dla realizacji celów bliższych każdemu z nas.

28 rok akademicki w Szczecinie

Gaudeamus w Politechnice

INAUGURACJA nowego roku akademickiego w Politechnice — co nastąpiło wczoraj podczas uroczystości w nowym gmachu Wydziału Technologii Chemicznej — szkolnictwo wyższe w Szczecinie weszło w 28 rok działalności. Tyle bowiem lat liczy sobie nasza najstarsza uczelnia. Jubileusz 25-lecia od dnia powołania przypadnie jutro w drugiej szczecińskiej szkole wyższej — Pomorskiej Akademii Medycznej. Związane z czterdzięcym latem obchody trwać będą w tej uczelni w dniach od 5 do 8 października.

1 PAŹDZIERNIKA programowe zajęcia podejmie w naszym mieście blisko 6,5 tysiąca studentów. Po raz pierwszy prognozy uczelni przekroczy w tym roku około 2200 słuchaczy przyjętych na I rok studiów w Politechnice, Pomorskiej Akademii Medycznej, Wyższej Szkole Nauczycielskiej oraz Akademii Rolniczej. Najwięcej studentów — 980 osób — wstąpiło na Politechnikę, mającą na studiach dziennych ponad 3200 słuchaczy.

NA uroczystość inaugurującą rok akademicki w Politechnice przybyli: II sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewnowski, sekretarz KW PZPR Jerzy Bruliński, przedstawiciele Prez. WRN i MRN, przedstawiciele

zakładów i instytucji współpracujących z tą uczelnią oraz reprezentanci czterech szczecińskich szkół wyższych: Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, Wyższej Szkoły Morskiej,

(Dokończenie na str. 2)

„Sojuz-12” powrócił na Ziemię

Kosmonauci czują się dobrze

MOSKWA PAP. Agencja TASS informuje, że w sobotę, po zakończeniu pracy na pokładzie statku „Sojuz-12”, kosmonauci Wasilij Łazariew i Oleg Makarow powrócili na Ziemię.

O godz. 14:31 czasu moskiewskiego aparat ładujący „Sojuz-12” dokonał łagodnego lądowania w odległości 400 km na południowy zachód od Karagandy w Kazachstanie. Samopoczęcie kosmonautów jest dobre.

We wszystkich etapach lotu systemu urządzeń i aparatura naukowa statku „Sojuz-12” działały nienagannie. Lot „Sojuz-12” trwał dwa dni.

DEPEZA PRZYWÓDCÓW POLSKICH

WARSAWA PAP. W związku z pomyślnym zakończeniem lotu radzieckiego statku kosmicznego „Sojuz-12”, Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wysłali depesze gratulacyjne do Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgórno i Aleksieja Kosygina.

Propozycje z Amsterdamu



AMSTERDAMSKI projektant mody Frans Molenaar — w czarnym smokingu z aksamitnymi wylogami — i jego modelki w powiewających strojach wieczorowych z organdyni w jaskrawych kolorach.

(CAF—ANP)

Prof. R. Kordecki skazany na 10 lat więzienia

Wyrok w procesie łapowników z Białostockiej AM

BIAŁYSTOK PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku zakończył się 29 bm. proces przeciwko 9 osobom oskarżonym o nielegalne łapówki w zamian za załatwienie przyjęć na studia w Białostockiej Akademii Medycznej oraz pośredniczenie w załatwianiu tych przyjęć. W grupie tej znajdowało się trzech pracowników naukowych Białostockiej AM: Teżan Kordecki, Henryk Reut i Jerzy Popow.

Mechanizm niedozwolonej pomocy osobom pragnącym polegał m.in. na udobręcaniu i udawaniu o tematykę egzaminacyjnych oraz celowym zwężaniu ocen egzaminacyjnych. Za przyjęcie na studia pobierano łapówki w wysokości od 5 do 25 i więcej tysięcy zł. Oskarżeni, w większości ludzie dobrze sytuowani, wkręcili w ten sposób na drodze przestępstwa z chęcią bogactwa się za wszelką cenę. Wyrok ogłoszony przez Kordecki w latach 1927—1972 przelał od różnych osób w celu osłabienia korzyści biurokratycznych ponad 500 tys. zł w postaci pieniężnej, wartości dewiz-

(Dokończenie na str. 2)

W Chile trwają masowe zbrodnie

Junta obawia się kontrofensywy sił lewicy

Życie Luisa Corvalana w niebezpieczeństwie

SANTIAGO, NOWY JORK, RZYM, MOSKWA, LONDYN PAP. Sobotnie doniesienia agencyjne z Chile wskazują, że w kraju tym trwa kampania represji wobec przeciwników wojskowej junty. Nie dozala ona dotychczas całkowicie zlikwidować ognisk zbrojnego oporu. Według prawnicowego tygodnika „Ercilla”, duży ośrodek partyzancki działał m. in. w południowej prowincji Valdivia. Także członek junty, dowódca żandarmerii gen. Cesar Mendoza przyznał, że w niektórych rejonach nadal trwają potyczki z uzbrojonymi grupami zwolenników obalonego rządu.

SZEF JUNTY gen. Pinochet oświadczył, że władze spodziewają się zbrojnej kontrofensywy lewicy i są przygotowani na jej odpor.

W związku z aresztowaniem przed dwoma dniami sekretarza generalnego KP Chile Luisa Corvalana, Agencja AP przypuszcza, że w każdej chwili może on stanąć przed plutonem egzekucyjnym. Jest on w dyspozycji trybunału wojskowego, który skazał już na śmierć wielu działaczy lewicy, niemal bez przedawania sądowego.

Zapowiedziano reorganizację uniwersytetów, zmierzającą do wyeliminowania „dywersyjnych wpływów obcej ideologii”. Rektorzy uniwersytetów zostali zdymisjonowani, zastąpił ich gubernatorzy wojskowi.

Opinia publiczna świata dowiadywa się od czasu do czasu o nową świadomość o dramacie przeżywanym przez naród Chile. Trzej duchowni kanadyjscy, którzy powrócili z Chile do swego kraju, opowiedzieli na konferencji prasowej w Montrealu, że widzieli osobiście masowe egzekucje bezbronnej ludności. Z bezwzględności z jaką żołnierze i policjanci chilijscy traktują wszystkich podejrzanych o sympatie lewicowe wynika, że mają oni pełną swobodę i mogą zabijać każdego bez żadnego powodu.

Doniesienia agencji mówią, że na cmentarzach w Santiago stale pojawiają się nowe groby rozstrzelanych. Korespondent Reutersa pisze, że przy tablicy umieszczonej na kostnicy miejskiej, na której wywieszona są nazwiska znajdujących się tam nieboszczyków, czeka tłum ludzi, których bliscy zostali aresztowani. Pracownicy kostnicy twierdzą, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła o 30 proc. liczba pogrzebów.

Słoń — sanitariusz

DELHI. Ranny w wypadku drogowym słoń dał dowód troskliwości i przywiązania do swego pana, który również doznał obrażeń. Obaj zostali uderzeni przez ciężarówkę na skrajnie w pobliżu Madrasu w Indiach. Poturbowane zwierzę posuchało rozkazów rannego pana i zaniósł go na trawie na posterunek policji w miejscowości Thakkala.

Czy w Austrii odbędą się przedterminowe wybory prezydenckie?

(Korespondencja z Wiednia)

74-LETNI prezydent Austrii Franz Jonas nie robi bynajmniej wrażenia człowieka chorożego czy zmęczonego życiem. Stary działacz socjaldemokratyczny, były drukarz, bojownik ruchu oporu w czasie wojny, a potem burmistrz Wiednia, jest nie tylko przykładem dyscypliny, pracowitości i aktywności po pracy, ale stara się także zachęcić współobywateli do czynnego wypozyknia. Przed paroma miesiącami wystąpił w jednej z telewizyjnych audycji sporowych, apelując do zasiadających przed odbornikami rodziców, aby za jego przykładem spędzali wolne soboty i niedziele na długich spacerach po lasach Wienerwaldu. Wystarczyło jednak, że prezydent nie wy-

JAK PODAJE Agencja TASS, Komitet Centralny KPZR wyraził protest przeciwko aktom bezprawia i samowoli w Chile, przeciwko prześladowaniu patriotów i wezwał demokratyczne i postępowe siły świata, by wystąpiły w obronie wszystkich demokratów Chile, by nie dopuściły do zgładzenia sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chile Luisa Corvalana.



SPOTKANIE NIXONA Z A. GROMYKĄ...

Prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon przyjął w piątek w Białym Domu członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromykę. Dokonano wymiany poglądów na temat stosunków radziecko-amerykańskich, a także omówiono problemy międzynarodowe, będące przedmiotem zainteresowania obu stron.

„I. W. BRANDTEM

Prezydent Nixon spotkał się w sobotę w Białym Domu z kanclerzem NRF Willy Brandtem. Omawiali oni problemy międzynarodowe i drogi do zacieśnienia stosunków między Stanami Zjednoczonymi i zachodnią Europą.

PRZEMÓWIENIE SADATA

Prezydent Egiptu Anwar Sadat wygłosił w piątek przedmówienie na wspólnym posiedzeniu parlamentu i KC SZA, poświęconemu trzeciej rocznicy śmierci Naseru. Oświadczył on ponownie, że Egipt odrzuca rozwiązanie konfliktu blisko-wschodniego na zasadzie częściowego wycofania się wojsk izraelskich z Kanału Sueskiego. Podkreślił on, że otwarcie Kanału Sueskiego na tej zasadzie jest pułapką. Sadat skrytykował ponownie Stany Zjednoczone za jednostronne sianowienie w konflikcie bliskowschodnim, przejawiające się w popieraniu Izraela.

Po zamachu w Austrii

Terrorysty uwolnili zakładników

WIEDNIA PAP. W piątek na granicy czesiosłowacko-austriackiej dwóch uzbrojonych terrorystów arabskich porwał do pociągu jadącego z Bratysławy do Wiednia troje pasażerów narodowości żydowskiej udających się do Wiednia oraz funkcjonariusza austriackiej służby granicznej. Terrorysty wraz z ofiarami przedostali się samochodem na płytę wiedeńskiego lotniska Schwechat i zażądali udzielenia im samolotu celem udania się do jednego z krajów arabskich.

W nocy z piątku na sobotę uwolnili oni zakładników, po czym opuścili Austrię na pokładzie prywatnego samolotu „Cessna”. Samolot wylądował w Dubrowniku celem nabrania paliwa, a następnie wystartował.

Samolot wylądował następnie w sobotę rano na lotnisku w Palermo celem nabrania paliwa. Po opuszczeniu Palermo wylądował na lotnisku Cagliari na Sardinii, gdyż porty lotnicze w Tunisie, Algierze i Trypolisie nie udzieliły mu zezwolenia na lądowanie. W Cagliari zamachowcy zagrozili wysadzeniem samolotu w powietrze, jeśli nie otrzymają zezwolenia na lądowanie w Tunisie.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny odżegnała się od udziału w porwaniu. Porwacze byli natomiast, że należą do organizacji „Orty Palestyny”.

Z OSTATNIEJ CHWILI

SAMOLOT z dwoma terrorystami wylądował w sobotę wieczorem w policy Libii, Trypolisie.

Proces o salami

STRONA węgierska wygrała ostatnio proces w austriackim Sądzie Najwyższym. A było tak. Znana austriacka firma R.R., wyrabiająca artykuły masarskie, zaopatrywała od lat produkowane przez siebie salami znakiem reklamowym w kolorze czerwono-biało-zielonym. Na etykiecie figurowała wprawdzie nazwa firmy, ale bardziej rzucał się w oczy napis „Salami — węgierskie”. Przy tym owo salami „made in Austria” nie odpowiadało (i nie dorównywało) ani smakiem, ani składem prawdziwego węgierskiego wędliny tego gatunku. Etykieta wprowadzała więc w błąd konsumentów austriackich, a jednocześnie podważała zaufanie do jakości salami węgierskiego.

Przedsiębiorstwo eksportowe w Budapeszcie, Terimpex, wniosło preto skargę przeciwko firmie R.R. Nie wygrała jej w pierwszej instancji, ale po apelacji szala przechyliła się na korzyść strony skarżącej. Sąd Najwyższy orzekł mianowicie, że ponieważ zestaw kolorów czerwonego, białego i zielonego tworzy narodowy emblemat Węgier, opatrywanie nim wyrobów austriackich jest mylące i niedozwolone. W jakimś czasie potem Węgry i Austria podpisały porozumienie w sprawie ochrony receptury importowanych towarów i znaków kraju pochodzenia.

3 mln turystów odwiedziło Węgry

W OKRESIE pierwszych siedmiu miesięcy br. odwiedziło Węgry ponad 3 mln turystów zagranicznych. W tym samym czasie wyjechało za granicę 870 tys. Węgrów, to znaczy około 100 tys. osób więcej niż w ciągu analogicznych siedmiu miesięcy ubiegłego roku. Rosnący ruch turystyczny jest potwierdzeniem systematycznie polepszającego się poziomu oferowanych przez Węgrów usług. Władze przeznaczają na potrzeby turystyki i jej stały rozwój znaczne fundusze. W tym roku planuje się wybudowanie ogółem 80 restauracji, barów i supermarketów.

„Mercedes“ Hitlera znów na sprzedaż

NOWY JORK. „Mercedes”, model z roku 1941, będący własnością Hitlera, został ponownie wystawiony na sprzedaż. Jego ostatni właściciel, Earl Clark z Lancaster (Pensylwania), który kupił samochód wiosną br. za 153 tys. dolarów, postanowił wystawić go na aukcji.

PISKLE NANDU — gładkiego gatunku strusi podłudniowoamerykańskich — śmiecie wykute w nowojorskim ZOO. W argentyńskich pampasach poluje się na te ptaki dla ich mięsa, skóry i piór.

(CAF)

Zawalił się dach teatru w Kolumbii

MEKSYK PAP. W czwartek w miejscowości San Jeronimo w Kolumbii zawalił się dach teatru w momencie, gdy na sal znajdowało się ok. 400 osób, 12 osób zginęło, 30 zostało rannych. Przyczyną wypadku nie są znane.

Czystość powietrza — odroczone

W USA władze odpowiedzialne za ochronę środowiska naturalnego ustąpiły pod naciskiem producentów samochodów i zgodziły się na przesunięcie na rok 1976 terminu ograniczenia emisji szkodliwych gazów w spalaczach samochodowych. Pierwotnie zakładano, że już do 1975 roku uda się ograniczyć o 90 proc. ilość trujących składników w emisjach z palenisk samochodowych. Przepis ten będzie obowiązywał od 1975 roku jedynie w stanie Kalifornia, gdzie zanieczyszczenia spalinami przybrały najbardziej niepokojące rozmiary.

sów, a że stratami. Natomiast wynik wyborów prezydenckich autorzy tych spekulacji wydają się uważać za z góry przesądzony na korzyść kandydata socjaldemokracji.

DALSZE domysły dotyczą właśnie kandydatów do fotela prezydenckiego. Ze strony opozycji wysuwa się dwa nazwiska: byłego kanclerza Josefa Klause i obecnego burmistrza Innsbrucku Aloisa Luggera. Za pierwszego mieliby przemawiać wybitna przeszłość polityczna, a za drugim — przeżność, aktywność i fakt, że Innsbruck w 1976 roku będzie gospodarzem zimowych igrzysk olimpijskich, co pozwoliłoby jego burmistrzowi zdobyć światową rozgłos.

NATOMIAST jeśli chodzi o obóz rządzący, plotki od szeregu miesięcy koncentrują się wokół kandydatury obecnego ministra spraw zagranicznych, Kurta Kirchschlaegera. Nasuwa się tu zresztą ciekawa analogia w jego poprzednikiem na stanowisku, Kurtiem Waldheimem. On także był ministrem spraw zagranicznych w poprzednim, chadekim z koleji rządzie. Podobnie jak Kirchschlaeger był bezpartyjny. W poprzedniej zaś kampanii prezydenckiej kandydował z ramienia chadekiej do urzędu prezydenta. Wyborcy wprawdzie przegrał, ale wskrzesił potem objął funkcję generalnego sekretarza ONZ. To niewątpliwie mają na myśli w Austrii Luggera, mówiąc, że wprowadzi szanse jego nie są wielkie, ale w Wenzlii opłaca się także przegrać wybory prezydenckie...

J. SOLECKI



Zagraniczne spadki czekają na sukcesorów

WARSZAWA

CO PEWIEŃ CZAS pojawia się plotka o legendarnych fortunach pozostawionych za oceanem przez zmarłych rodaków. Wprawdzie dawno już dowiedziono, że spadki po Kosińskim, Pułaskim, gen. Kozłowski są wyszarymi z palca urzędnikami, niemniej trafiają się większe sumy w „twardym” walucie. Nie tak dawno np. pewien Polak otrzymał blisko 50 tys. dolarów po krewnym, zmarłym w Brazylji. Warto nadmienić, że spora część tej sumy przekazał on od razu na budowę Centrum Zdrowia Dziecka i na odbudowę Zamku Królewskiego. Jeszcze częściej trafiają się mniejsze sumy, czasami prawowici sukcesorzy nie dostają nic, gdyż padają ofiarą tzw. pośredników, lub z kolei nieuczciwych krewnych. Pisze o tym — ku radzie i przestrzeżeniu — „Kurier Polski”.

SPRAWY SUKCESJI zagranicznych prowadzi Wydział Spadków MSZ. Jednak osoby uprawnione do udziału w pozostawionym majątku często kontaktują się

bezpośrednio ze swymi krewnymi, znajomymi lub innymi pośrednikami, zamieszkałymi za granicą, którzy obiecują załatwić ich udział, jeśli otrzymają odpowiednie dokumenty.

Pomijając już fakt, że pośrednicy z reguły oddają sprawę w ręce adwokatów (co pociąga za sobą zwiększone koszty postępowania), samo powierzenie sprawy osobom niekontrolowanym przez polskie urzędy konsularne stanowi dla spadkobierców poważne ryzyko. Przykładów takiej lekkożytności nie brakuje.

W MAJU 1971 r. zmarła w USA w stanie New York obywatelka amerykańska polskiego pochodzenia — Nellie Chodan. W sporządzonym przed śmiercią testamentie pozostawiła ona szereg zapisów na rzecz krewnych zamieszkałych w USA, natomiast połowę majątku — ok. 100 tys. dolarów — zapisała swojej siostrze Ewie D. zamieszkałej w Polsce, w powiecie jarosławskim. Rodzina Ewy D. ze Stanów ob-

myślała sposób, by wyzwać krewną z przysługujących jej pieniędzy. Ewa D. nierozważnie udzieliła prywatemu pełnomocnictwa swojej siostrze Annie, zamieszkałej w USA, do zrealizowania tego spadku.

Zarówno polska placówka konsularna w USA jak też Wydział Spadków MSZ kilkakrotnie przesłazyły Ewę D. przed niebezpieczeństwem utraty tak pokażnej sumy, proponując odwołanie prywatemego pełnomocnika i powierzenie sprawy konsułtowi. Ale spadkobierczyni obstawała przy swoim, ludzono obietnicami rodziny za oceanem.

JĘJ NADZIEJE przedko się rozwały. Cały udział Ewy D. zagarnęła jej siostra. Dopiero wtedy oszukana kobieta zwróciła się o pomoc do naszych władz konsularnych, ale było już za późno...

WYDZIAŁ SPADKÓW MSZ prowadzi poszukiwania spadkobierców, którym krewni zmarli za granicą pozostawili kwoty pieniędzy lub nieruchomości.

SPORY MAJĄTEK — ok. 50 tys. dolarów — pozostawił Wiktor Gall vel Galecki, ur. w 1900 r. w Grodnie, a

zmarły w 1964 r. w Nowym Jorku. Anna Bocquet z domu Hanusiak, zmarła we Francji pozostawiając spadek wartości 100 tys. franków, August Gehle ur. w 1880 r. w Jarosławiu zmarł w NRF pozostawiając 30 tys. marek zachodnoniemieckich. Wacław Komorowski (ur. w 1911 r. w Stanisławowie) zastawił w Wielkiej Brytanii spadek wartości 8 tys. funtów. Stefan Rybarczyk zmarły w Belgii pozostawił w spadku 230 tys. franków belgijskich. O spadkodawcy wiadomo tylko tyle, że urodził się w 1905 r. w Koronowie jako syn Józefa i Teofilii z domu Kowalskiej. Maria Wierczok z domu Sobotta, ur. w 1883 r. w Miedzianej pow. Opola, pozostawiła w NRF 60 tys. DM.

ZDARZA SIĘ często, że wartości spadku nie udaje się odsłonić dopóki nie ustali się osoby sukcesora. Tak jest np. w przypadku sukcesji po Antonim Hanczaku ur. w 1913 r. w Sielcu koło Wilna, a zmarłym nie dawno w NRF. Podobnie jest ze spadkiem po Józefie Kowalu ur. w 1922 r., a zmarłym ostatnio w NRF. Wiadomo o nim tylko tyle, że rodzice jego Apolonia i Franciszek mieszkali swego czasu w miejscowości Hyrawice.



Express Wieczorny

WARSZAWA

INFORMOWALISMY Czytelników o próbie dotarcia podjętej przez „Express Wieczorny” do twórców superzajętej polskiej maszyny „Lacida”, która służyła podczas wojny do rozszyfrowania niemieckich depesz szyfrowanych z kolei przy pomocy ówczesnego cudu techniki hitlerowskiej, maszyny szyfrowej „Enigma”. Babcia tajemnicy uchylił dopiero po wojnie francuski generał Betrand opisując zasługi Polaków i ich udział w „złamaniu” hitlerowskiej szyfrowej wojennych. W kolejnej relacji Czytelnicy „Expressu” wyjaśniają kto skonstruował „Lacide”.

PANI Jadwiga Kurasiewicz, obecnie wdowa po mężu Stanisławie, który do 1939 r. pracował w zakładach radiotechnicznych „AVA” opowiada: Maż mój jako wawelski berczyk był w firmie „AVA”

Kto skonstruował „Lacide”?

przez wiele lat cenionym pracownikiem. Nazwa polskiej maszyny „Lacida”, która pokonała hitlerowską „Enigmę”, pochodziła od pierwszych sylab nazwisk osób, które brały udział w całym przedsięwzięciu. Otóż wiem, że sylaba „Do” pochodzi od nazwiska Ludomira Danielewicz, inżyniera, współwłaściciela firmy „AVA”.

Według przypuszczeń innego naszego Czytelnika, p. S. Jagielły, jako dalsze osoby, wchodziły tu w grę: mjr Maksymilian Cieżycki kierownik referatu szyfrów obcych na zachód w Sztabie Głównym oraz ppłk dypl. Guido Langer, który być może był oficerem o pseudonimie „Luc”.

W konstruowaniu „Lacidy” i zgłębieniu tajemnicy szyfrów z „Enigmy” brali również udział: fenomenalnie zdolny inżynier Antoni Palluth oraz kpt. rez. Michałowski, Piotr Smoleński i kpt. Jan Galiński.

Zadałiśmy pytanie, jak potoczyły się losy „Lacida” i innych

członków grupy „Wicher” po upadku Francji, gdzie znaleźli się po wrześniu 1939 r.

● — Cieżycki i Langer — mówi p. S. Jagielło — zostali schwytani we Francji przez Niemców i osadzeni w obojętym w Anglii.

● Inż. Antoni Palluth zmarł w obozie jenieckim, Galiński i Smoleński zginęli na zbombardowanym statku, starając się przedostać do Algierii.

● Inni członkowie ośrodka „Wicher”, który na terenie Francji został przekształcony w „Ekipę Z”, przedostali się do Algieru, następnie wrócili do nieokupowanej części Francji, a po jej zajęciu zostali przetrzebieni do Anglii.

Bardzo interesujące informacje przekazał inż. Michał Kasia, obecnie emeryt, przed wojną specjalista od radiokomunikacji.

— Przypuszczam — powiedział nam inż. Kasia — że polscy specjaliści byli jednymi z pierwszych

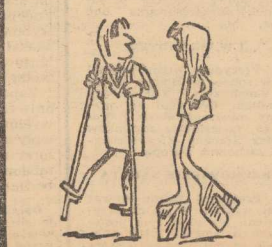
którzy opanowali elektroniczny system kodowania.

Ludzie związani z „AVA” na pewno współpracowali z Biurem Badań Technicznych przedwojennych wojsk łączności. Można również sądzić, że pokonaniu hitlerowskiej „Enigmy”, brali udział także wybitni inżynierowie jak prof. inż. Sylwester Jarowski, inż. Walerian Rogulski i inż. Sawicki.

Jeżeli ktoś z Czytelników mógł by powiedzieć nam coś o temacie ich osiągnięć i wynalazków, byłibyśmy również bardzo zainteresowani.

Akcja „Enigma” trwa. Chcemy zebrać jak najwięcej materiałów, które odsłoniłyby te niezwykle interesujące kulisy drugiej wojny światowej.

Listy i wiadomości prosimy kierować do „Expressu Wieczornego” Al. Jerozolimskie 125 127, 02-017 Warszawa z dopiskiem „ENIGMA” lub telefonicznie 21-35-25. (mro)



...i pamiętaj, że to idzie przez telewizję, więc kiedy spłuniesz — staraj się trafić do kuba!..

Dziennik WIECZORNY

BYDGOSZCZ

PRZED SADEM w Kielecach toczy się rozprawa przeciw nie sumiennym pracownikom PKP, których lekkomyślność i całkowity brak wyobraźni, a przede wszystkim nie zastosowanie się do regulaminów służbowych doprowadziły do tragicznej katastrofy kolejowej. Śmierć poniosło wówczas kilkanaście osób. Czy ten tragiczny wypadek stał się wystarczającą przestrożą dla innych. Śmiemy twierdzić, że nie, a przynajmniej nie wszędzie. Otóż jak ostatnio doniósł „Dziennik Wieczorny” podczas prokuratorskiej kontroli stacji PKP w woj. bydgoskim ujawniono wiele rażących zaniedbań. Mówi o tym relacja bydgoskiego reportera.

JEST NOC z 6 na 7 września na stacji w Chojnicach przygotowuje się do odjazdu pociąg towarowy nr 4872. Obsługa nie dostarcza żadnych uchybień. W pewnym momencie interwencji mężczyzna w cywilnym garniturze: — Ten pociąg nie odjedzie. Jeden z wagonów nie gwarantuje bezpieczeństwa...

Kolejarze rzucają nań fachowym okiem. Cóż z tego, że

Prokurator zatrzymuje pociąg

drzwi wagonu, wążące przeszło tone, umocowane są zaledwie przewoźniczy, przywiązane drutem na dole, w górnej zaś swej części w ogóle nie przytwierdzone. To przecież nie pierwszy raz. Rewident Mieczysław Miszewski gotów jest zarzucić obecnemu mężczyźnie niekompetencję. Dopiero prokuratorska legitymacja sprawia, iż pociąg rzeczywiście odprawiony zostaje na trasę dopiero po właściwym umocowaniu drzwi.

Tak toczy się ten kolejarski światek...

NOĆ z 6 na 7 WRZEŚNIA była czasem wizyt „prokuratorskich” nie tylko w Chojnicach i Inowrocławiu lecz także w Maksymilianowie, Toruniu oraz Grudziądzu.

O wynikach kontroli poinformowano na konferencji prasowej, której przewodniczył prokurator wojewódzki Stefan Pietruska. Szczegółowych wyjaśnień udzielił prasie naczelnik Wydziału i prokurator Marian Jozanek i wiceprokurator Witold Rosenthal.

Oto kilka najbardziej charakterystycznych obrazków z tamtej nocy:

POCIĄG-WIDMO
STACJA MAKSYMILIANOWO. Bardzo ważny węzeł, ogromna czemotliwość ruchu. Zautomatyzowana nastawnia. Na świetlnym pulpicie dyspozytora widać tor, poruszające się po nich pociągi. Weisła się

guzik — blyska światło zielone... czerwone. Nowoczesność już tu dotarła.

Tymczasem... Wjeżdża na stację pociąg zupełnie nie oświetlony! No! Takie widmo mogło spowodować tragedię. Prokuratorzy ustalają, że brak światła doszły z drożnicy w Seroku, Świątkowicie i Stronnie. Nikt jednak nie zatrzymał widma, a nawet nie przekazał meldunku dalej. Na jednym z posterunków prokurator zadaje pytanie drożniczkowi:

— Dlaczego nie zatrzymałście tego pociągu?

— A co to dar! Przecież ja i tak nie dysponuję żadnymi lampami, ani też akumulatorami. Nie mogę nie porządek...

TAKICH pociągów-widm prokuratorzy naliczyli w sumie 17. Mało tego, zdarzało się bowiem, że na stacji Chojnice dostrzeżono pociąg w kocznie kolejarskiej — oznacza jazdę tyłem... W Grudziądzu natomiast wiaty składów miało lampy nie na końcu ostatniego wagonu, lecz z boku, nado było one zabezpieczone przed kradzieżą, a nawet pized wypadnięciem.

PO OMACKU POD KOLA

CHODZI nie tylko o bezpieczeństwo pasażerów, ale i o życie samych kolejarzy. Lekkożytność jednakże nie ma granic. Wspominaliśmy już o tym, że manewrowi i przetokowi w

Inowrocławiu nie mają zwyczajowo nosić kasków ochronnych. Dodajmy do tego, że w Maksymilianowie torcy oświetlone są tak mizernie, iż każdy manewr stwarza potencjalne niebezpieczeństwo dla pracujących tam ludzi. Niemal po omacku wkładają się pod koła zjeżdżających z górki rozrządowej wagonów — urządzenia hamujące!

PIJANY W AKUMULATOROWNI

W WARSZTATACH naprawczych stacji Chojnice „znaleziono” pijanego Henryka G. Niezbyt rewelacyjny fakt, że wzywając węzeł inowrocławski nie dostrzegła ona 17-metrowego odcinka kompletnie zdelelowanych torów?

Trudno w takiej sytuacji o gwarantowanie dobrego przystawienia akumulatorów. Jeszcze trudniej o bezpieczeństwo nie tylko pjanego pracownika, ale i jego kolegow.

A załoga stacji Chojnice nie może, bynajmniej, poszczycić się ujemnym saldem wypadków. W roku ubiegłym było ich bowiem 7, w tym rok — dwa. Czas najwyższy postawić przed nimi barierę.

CZERWONE ŚWIATŁO...

MIEJMY NADZIEJĘ, że tego rodzaju prokuratorski rekonesans po węzłach kolejowych na

szego województwa nie był ostatnim. Zbyt wiele zanotowano uchybień, a nawet wykroczeń, by można było tolerować stan rozprężenia wśród, co prawda, niezlicznej, lecz tak czy owak nieodpowiedzialnej części kolejarskiej braci. Prokuratura stawia sprawę jasno: nawet nieznajomość najnowszych przepisów nie zwalnia nikogo z kierowania się zrownym rozsądkiem. Mało tego, znajomością przepisów popisuje się przecież wewnętrzna kontrola PKP. Czym wobec tego wytłumaczyć fakt, że wzywając węzeł inowrocławski nie dostrzegła ona 17-metrowego odcinka kompletnie zdelelowanych torów?

PROKURATURA WOJEWÓDZKA, w wyniku kontroli przeprowadzonych w nocy z 6 na 7 bm., wystąpiła z 3 wnioskami o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i w jednym przypadku sama wyszła dochodzenie. Wniosek uogólniający popłynął do władz PKP. Liczymy na to, że treść odpowiedzi DOKP dotrze również i do naszych czytelników.

Z. GULEWICZ

AKCJA „Szczecin: rzeczywistość, potrzeby, marzenia” obejmuje zakres zagadnień mogący być pożywką dla pisarzy, jak i inspiracją wypowiedzi prasowej. Pozwalam sobie zatem na podzielenie się aktualnymi refleksjami. Sprawy są znane.

O sukcesach w rozbudowie miasta informowani jesteśmy na bieżąco, podziwiamy je, zatem dość zachwytu. Inna sprawa, czy skala sukcesów jest taką, jaką chcielibyśmy widzieć, ale przecież żaden artykuł nie zmienia lokalizacji hotelu „Arkona” i nie poszerzy Mostu

SZCZECIN: o rzeczywistość o potrzeby o marzenia

Gra o jutro!

Długiego. Aktualną, twórczą zatem jest sprawa przyszłości. Szczecin duże miasto, największy port na Bałtyku jest na razie bez Centrum. Tego prawdziwego z dużymi sklepami, kawiarniami, ośrodkami rozrywki, otoczonego zielenią i elementami plastycznymi. Centrum, w którym bez obawy potrącenia przez samochód można spacerować wśród fontann, wstępując na partyjkę kręgi lub do dyskoteki.

W rejonie przyległym od al. Wyzwolenia, ul. Malczewskiego i ul. Matejki projektuje się zespół obiektów handlowo-administracyjnych, kino szerokoformatowe i dwa hotele. Między ul. E. Plater i ul. Gontyn w przyszłym roku ma ruszyć budowa zespołu obiektów sportowych z halą widowiskowo-sportową.

Aktualnie tematy te są na deskach kreślarskich projektantów. Nie zmieniajmy wprawdzie projektu 9-kondygnacyjnego hotelu, który jest stanowczo za niski i za mały, gdyż budowa jego już się rozpoczęła, ale musimy doprowadzić do tego, by te pozostałe obiekty Centrum odpowiadały aspiracjom miasta.

Szczecin na 1000 mieszkańców posiada 250 m kw. powierzchni handlowej. Małe powiatowe miasto Września w woj. poznańskim – 600 m kw., perspektywa dla całego kraju – 450 m kw. Zależącość olbrzymie. Wniosek oczywisty: projektować duży CDI, Szczecinianie i liczni turyści czekają na nowoczesne salony i sklepy. Wszystko zatem w rękach projektantów.

Nie można się jednak zgodzić z sugestiami, że obiekt administracyjny winien posiadać 13-15 kondygnacji. Wszak w opinii sądu konkursowego rozpisanego w roku 1965 na zabudowę Centrum czytamy, że obiekt... „o wysokości 22 kondygnacji będzie nowoczesnym i wartościowym układem do syl-

wety Szczecina”. Osiem lat po konkursie, inwestowanie na drogocennym terenie Śródmieścia chyba mu się liść w kierunku budownictwa wsłokiego. Więc 22-24 kondygnacje. W konstrukcjach stalowych są to wysokości optymalne.

W rejon Centrum nie można wjeżdżać samochodami, z wyjątkiem dojazdu do hoteli i zaopatrzenia handlu. Aktualnie posiada ono opracowania techniczne umożliwiające projektowanie 3-kondygnacyjnej zabudowy podziemnej dla potrzeb tak magazynów, jak i parkingów. Metody wykonawstwa są znane, a możliwości realizacji sprawdzone na kilku obiektach w kraju.

Posiadamy chyba największe zaległości w dziedzinie kubaturowych obiektów sportowych. Mamy zamiar budować halę sportowo-widowiskową na 4 500-7 000 miejsc. Dobrze. Ale skoro nie budujemy jej w rejonie al. M. Buczka, al. Wyzwolenia, ul. Matejki to w nowej, obszerniejszej lokalizacji należy realizować zespół składający się dodatkowo z 2-3 hal treningowych, hotelu dla sportowców, przychodni sportowo-lekarskiej, stołówki i gabinetów odnowy biologicznej.

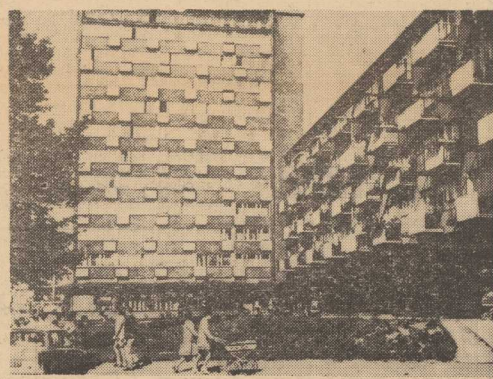
Realizacją Centrum zainteresowanych jest ponad 20 inwestorów, 5 biur projektowych i 2 generalnych wykonawców. Istnieje w pewnych krajach forma specyficznego strajku. Chodzi o celników, którzy demonstrują swoje niezadowolenie z otrzymanych plac w tej formie, że przestrzegają drobiazgowo wszystkich przepisów. Odprawy celne trwają godzinami, a ruch na szosach tranzytowych praktycznie ustaje. Skojarzyłem to sobie z faktem, że ostatni konkurs na rozbudowę Centrum odbył się w 1965 r. a w 1973 r. oczekujemy jeszcze na

konceptę programowo-przestrzenną!

Projektowanie i wykonawstwo nietypowych obiektów jest dla poszczególnych przedsiębiorstw uciążliwe i pracochłonne. Tym bardziej, że chodzi tu o nowoczesne technologie z zastosowaniem konstrukcji stalowych, ścian ostonowych w postaci szkła i aluminium, kurtyn cieplnych, automatyki itd. Partnerzy procesu inwestycyjnego unikają realizacji Centrum. Stworzone wprowadzić zasady organizacyjne działania z wiodącym inwestorem, którym została Dyrekcja Inwestycji Miejskich, ale to nie wszystko. Tak biura projektowe, jak i wykonawcy winni zrozumieć, że czas kończy z unikami.

Potrzebny jest klimat działania i zainteresowanie sprawą. Gra o jutro trwa.

Mgr inż. Zdzisław STAUDE
pełnomocnik Prez. MRN
d/s realizacji Centrum



Nie ma zgody na partactwo

DO ZABRANIA GŁOSU Przy sposobności poruszyłem w tej ankiecie skłonił mnie wypowiedź p. Andrzeja Górajskiego w wydaniu „Kuriera Szczecińskiego” głównie szaleł usytuowaniem przy u sprzed dwóch tygodni. Jej autor nie szczędził cierpiących słów pod adresem naszych architektów, bo ktoś inny jak nie oni są w głównej mierze odpowiedzialni za istniejący stan rzeczy. Chodzi mi tu przede wszystkim o chaotykę, bez jakiegokolwiek koncepcji, zabudowę i przebudowę miasta. W pełni podzielał stanowisko p. Górajskiego. Ja również, dając wyraz swej dezaprobaty, przytoczę odpowiedni przykład.

Wzięmy choćby sprawę budowy nowych osiedli mieszkaniowych. Na czoło tej problematyki, pomijając pozostałe, wysuwa się sprawa tzw. małej architektury, z którą na osiedlach jest bardzo źle. Nie chodzi mi tu tylko o kwestię kto ma się nią zająć. Wiele do życia pozostawia sam sposób zagospodarowania terenów przyosiedlowych. Jeżeli stanowią to aż tak wielki problem, niech kompetentni ludzie odwiedzą osiedla mieszkaniowe NRD. Jeśli sami tego nie potrafimy(?) uczyć się od innych.

Przy sposobności poruszyłem w tej ankiecie skłonił mnie wypowiedź p. Andrzeja Górajskiego w wydaniu „Kuriera Szczecińskiego” głównie szaleł usytuowaniem przy u sprzed dwóch tygodni. Jej autor nie szczędził cierpiących słów pod adresem naszych architektów, bo ktoś inny jak nie oni są w głównej mierze odpowiedzialni za istniejący stan rzeczy. Chodzi mi tu przede wszystkim o chaotykę, bez jakiegokolwiek koncepcji, zabudowę i przebudowę miasta. W pełni podzielał stanowisko p. Górajskiego. Ja również, dając wyraz swej dezaprobaty, przytoczę odpowiedni przykład.

Przykładem partactwa i bezmyślności projektantów czy wykonawców można przytoczyć znacznie więcej. Nie chcę tu oczywiście, że nie mamy żadnych osiągnięć w tworzeniu nowego i nowoczesnego kształtu Szczecina. Wymienię tu dla przykładu udaną, moim zdaniem, przebudowę ul. Gdańskiej, pomijając fakt bardzo długiej realizacji całego zamierzenia i nie wspominając w ogóle o Moście Rozładkowym.

A swoją drogą, kto mi odpowie na pytanie: dlaczego Duńczyk mogą wybudować w ciągu 8 miesięcy, 5-kondygnacyjny komfortowy hotel dla Świnoujścia a szcześcińskie przedsiębiorstwa nie potrafią uporać się z szybką przebudową ul. Krzywoustego i pL Kościuszkii?

Co do obchodów 30 rocznicy wyzwolenia Szczecina nie mam specjalnych życzeń. Pozwól jednak sobie wyrazić nadzieję, że w następnym 30-leciu usunie się błędy i zaniedbania popełnione w przeszłości.

M. JANIAK

CORAZ piękniejsze staje się otoczenie budynków mieszkalnych zarówno w centrum, jak i w dalej położonych osiedlach. Na zdjęciu: gmachy mieszkalne przy ul. Odrowąża.

Foto: Z. Jodkowski

ZANIM ODPOWIEĆ na ankietę, pare słów bardziej ogólnych. W moim boiem przypadku kolejność pojęć jest zupełnie odwrotna.

W pierwszych powojennych latach wiele marzyłem, jak to na miejscu ruin, gruzów, sterczących ku niebu resztek ścian i żelastwa za kilka czy kilkanaście lat powstaną nowe domy i zieleńie otoczone opieką dumnych ze swego miasta mieszkańców. Takich szczecinian, (jak to np. miało miejsce przy przedłużeniu linii tramwajowej na Gumieńce) którzy nie szczeni są swego czasu na prace społeczne. Gdy ruszyły pierwsze, niesmiałe jeszcze inwestycje, zdawało się, że marzenia te zaczynają się urzeczywistniać, nabierając rozpędu przyspieszają

jeszcze przeobrażenie wizji w realny kształt.

Po kilku jednak latach marzenia ustąpiły miejsca zdenerwowaniu i irytacji opóźniają-

cym się zaspokajaniem potrzeb, ciągłym zmienianiem założeń inwestycyjnych, marnotrawstwem pieniędzy, materiału i pracy ludzkiej, oraz brakiem jakiegokolwiek odpowiedzialności za ten stan rzeczy ze strony władz. Niestety – po jakimś czasie – te uczucia zastąpiła apatia, zobojętnienie i rezygnacja z na-

dział ujrzenia kiedykolwiek Szczecina moich marzeń. Bo nawet jeśli inwestycji przybędzie, to miasto nie stanie się piękniejsze, gdyż budowle otoczą wydeptane trawniki, chociaż

trzeba będzie nadal po dziurawych chodnikach, a z basenów przeciwpożarowych sterzeń będą polamane ławki itp.

NADMIERNA IŁOŚĆ zarządzeń, ustaw, pism okólnych itd., bardzo sztucznych, których autorzy starają się przewidzieć wszystkie przejawy życia. Te często sprzeczne ze sobą akty nie tylko nie sprzyjały rozwi-

aniu inicjatywy i samodzielności pracowników, lecz przeciwnie – jak najbardziej skutecznie hamowały ich poczynania. Ponadto konieczność załatwiania spraw komisyjnie i uzgadniania ich, z jednej strony przedłużała niezmiernie tok postępowania, a z drugiej rozładniała

odpowiedzialność poszczególnych osób, że zupełnie ona zaginęła.

W tych okolicznościach w urzędach i instytucjach panować zaczęło nagminnie urzędowanie, polegające na „odfajkowaniu” spraw, odsłanianiu ich z jednej komórek do drugiej, powoływaniu zebrań, komisji itp. W rezultacie sprawy, które można było załatwić od ręki, ciągnęły się miesiącami i latami, a podejmowane decyzje były wprost absurdalne. Najważniejsze jednak, że nikt za nie nie odpowiadał. Odbicie we wszystkich komórkach rad narodowych panuje wszechwładnie fitycz „fajki”, a młodzi ludzie po raz pierwszy rozpoznający pracę automatycznie nasiąkają obyczajami urzędowania.

PRZYKŁADOWO podaje kilka kwiatków... Ulice Gdańska zamknięto dla ruchu w 1963 r., przy czym prace te miały być zakończone po 5 latach. W rzeczywistości – po wielkiej akcji „Kuriera” – uruchomiono ją pod koniec 1972 r., reklamując jako wielki sukces. Dom Dziecka przy pl. Lotników także nie może być wybudowany od wielu lat. Inwestorzy jednak są w porządku, ale nie dodają ciągle nowe aneksy. Albo np. plac Grunwaldzki, gdzie mimo uzgodnień i wielu konsultacji szyny tramwajowe znalazły się poniżej poziomu nowo wyasfaltowanej jezdnii.

CHCąc do pracy społecznej mieszkańców została kompletnie zdławio-

Przeciw „fajkom”

Pomyśl, zastanów się, zaproponuj, odpowiedź!

SONDA „Kuriera” pod hasłem „SZCZECIN: rzeczywistość, potrzeby, marzenia” trwa w dalszym ciągu. Do tej pory do redakcji wpłynęło ponad 200 wypowiedzi. Czekamy na dalsze głosy.

Jeśli jesteś szczecinianinem, jeśli kochasz swoje miasto, swój dom rodzinny – chwyc za pióro. Oto pytania naszej ankiety:

1. Jakie zmiany na terenie miasta zmieniły Pana(i) szczególną uwagę w ciągu trzech minionych lat?
2. Jakie Pan(i) proponuje działania zmierzające do zdynamizowania społecznego i gospodarczego rozwoju Szczecina?
3. Czego spodziewa się Pan(i) od nowego samorządu mieszkańców i jakie – pańskim zdaniem – wnioski nasuwają się w tej sprawie?
4. Jakże są Pana(i) propozycje w sprawie uświetnienia obchodów XXX-lecia PRL w roku 1974 i 30 rocznicy wyzwolenia Szczecina w roku 1975?

na brakiem szacunku dla tej pracy niszczeniem trawników, placów zabaw dla dzieci, zakazami ogradzania przydomowych trawników itp. Jestem też głęboko przekonany, że podany przed kilkunastu miesiącami termin wycofania tramwajów z ruchu wzdłuż al. Wojska Polskiego, nie zostanie dotrzymany. I że znów usłyszymy o obiektywnych przyczynach.

A teraz przechodzę do ankiety. Jako niewidomy, członek Zarządu Okręgu Polskiego Związku Niewidomych, od lat walczę o doprowadzenie szcześcińskich chodników do należącego stanu, muszę stwierdzić, że najbardziej zauważalną sprawą jest... zwiększenie ilości dziur w chodnikach, przez co wzrosła ilość pułapek, często bardzo niebezpiecznych dla niewidomych. Powołana przed parą laty komisja przewodniczącego Prez. MRN specjalna brigada do bieżącej konserwacji trotuarów, jak to było do przewidzenia, nie przejawiała żadnej działalności.

W oparciu o moje dotychczasowe wywydy nie widzę żadnej możliwości społecznego i gospodarczego zdynamizowania rozwoju miasta. Jedyną na to radą byłaby całkowita wymiana wszystkich pracowników MRN i stworzenie nowych komórek. Ale czy to możliwe?

„Kuriera” pyta czerzo spodziewamy się od nowego samorządu mieszkańców? Ja osobiście – nieczego. Będzie to tylko nowy organ do „odfajkowania” spraw i obarczania go odpowiedzialnością za niewywiązywanie się z zadań stawianych przez mieszkańców. Zresztą szcześcińskie przebiegły przez zupełny brak zainteresowania się wyobraźni do tych komórek, daliśmy dobitny wyraz swego stosunku do tych problemów.

Nie mam żadnych pomysłów dla uświetnienia obchodów 30-lecia. Boże do umów dodają ciągle nowe aneksy. Albo np. plac Grunwaldzki, gdzie mimo uzgodnień i wielu konsultacji szyny tramwajowe znalazły się poniżej poziomu nowo wyasfaltowanej jezdnii.

CHCąc do pracy społecznej mieszkańców została kompletnie zdławio-

Leon KOWALEWSKI
ul. Śląska 245

Wiek kadry kierowniczej

30-LETNIA JAWA

PROBLEMEM właściwej obsady personalnej stanowisk kierowniczych oraz wyboru owi intelektualnie tych ludzi w ostatnim okresie poświęca się coraz więcej uwagi w naszym kraju. Zastrzegają się kryteria oceny pracy ludzi zajmujących stanowiska kierownicze, jak też doboru kandydatów na te stanowiska.

JEDNYM z KRYTERIÓW doboru kandydatów na stanowiska kierownicze jest wiek. Wielokrotnie w publicystyce jak też w dyskusjach przy różnych okazjach wysuwano postulat odłożenia kadry kierowniczej.

KIERUNEK NA TRZYDZIESTOLATKÓW

W MINISTERSTWIE Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych powołano komisję, w skład której wchodzi ekonomista, psycholog i socjolog. Komisja zajmuje się doбором kandydatów na stanowiska kierownicze. Kryteria doboru zostały wypracowane, dwa lata praktyki na budowie oraz nie więcej niż 38 lat życia.

Podobne dane zebrano w przemysle maszynowym. Wynika z nich że w 1970 r. trzecia część kadry kierowniczej przedsiębiorstw przemysłowych stanowili młodzi ludzie, nie przekraczający 35 roku życia. 21 dyrektorów naczelnych — to trzynastu lat, jeden nawet nie przekroczył 25 roku życia. 53 osób pełniących funkcje dyrektorów do spraw technicznych nie przekroczyło 40 lat. Wśród kierowników na niższych stanowiskach (kierownicy mechaniczni, badawczo-naukowe, eksperymen- talni) jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

POGLĄD TEN ma swoich zwolenników również i w innych krajach. Ale jest to pogląd coraz bardziej krytykowany przez naukę. Kryterium wieku jest bardzo istotne w doborze kandydatów na stanowiska kierownicze, nie może być jednak jedynym i decydującym. Nie można do niego podchodzić mechanicznie. Badania naukowe bowiem przeprowadzane metodą eksperymentalną potwierdziły tezę o szczytowej możliwości trzydziestoletni. Badania te jednak prowadzono na początku naszego stulecia w oparciu o nieporównywalny zespół ludzi.

MOŁDA kadra kierownicza posiadała również inne dane demograficzne. Wynika z nich, że w 1969 roku przeciętny wiek pracowników zatrudnionych w jednostkach podległych

Przepracowane dane warto porównać z wynikami badań prowadzonych w krajach kapitalistycznych. I tak np. według badań G. L. Carpentera amerykański młody kierownik kierowników powyżej 80 lat (0,6 proc.) nie poniżej 40 lat (0,4 proc.). Inne badania amerykańskie przeprowadzone w 1960 roku wykazały, że 600 towarzyszów zaradania kierowników posiadających przynajmniej 15 lat w (w produkcji) i 54 lata kierowników w sztabie przedsiębiorstwa.

UZASADNIENIE DLA MŁODOŚCI

KADZY z KRAJÓW posiada różnicowaną pod względem wieku kadry kierowniczej. Świadczy o tym to, że wiele przyczyn, często bardzo specyficznych. Np. w USA jest stosowne często systemy gabinetów ciemnych, pięćdziesięcioletni dyrektor ma np. dwóch byłych dyrektorów jako doradców i dwóch młodych zastępców. W sposób średnia wieka nie odzwierciedla rzeczywistości. W literaturze angielskiej można znaleźć stwierdzenia, że amerykańscy kierownicy są starsi, ponieważ są lepiej przygotowanymi do pełnienia swych funkcji, posiadają dłuższą praktykę; przy wyznaczaniu kandydatów na stanowiska kierownicze w USA jest dłuższe i lepsze niż w Anglii.

POŁSCY KIEROWNICY są młodzi. Czym można wytłumaczyć to zjawisko i jakie to ma znaczenie? W okresie trzydziestolecia PRL wiele polskich kadr kierowniczych było różny. W pierwszych latach po wyzwoleniu młoda kadra kierownicza przejmowała kierownictwo przedsiębiorstw przemysłowych. Było to zjawisko pozytywne. W latach późniejszych, w okresie planu sześci-

oletniego, nastąpiły również zjawiska negatywne. Wynikały one z samego dyrektywnego systemu zarządzania; nie stwarzał on możliwości i potrzeby samodzielnego podejmowania decyzji jednostek nadrzędnych. Zastąpił starego, doświadczanego, samodzielnie organizatora produkcji na niższych szczeblach zarządzania, znacznie młodszym mniej doświadczonym pracownikiem — nie było w tym systemie zbyt trudnym problemem.

KIEDY NASTĘPIE „SZCZYT OSIĄGNIĘĆ”

WIEK jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

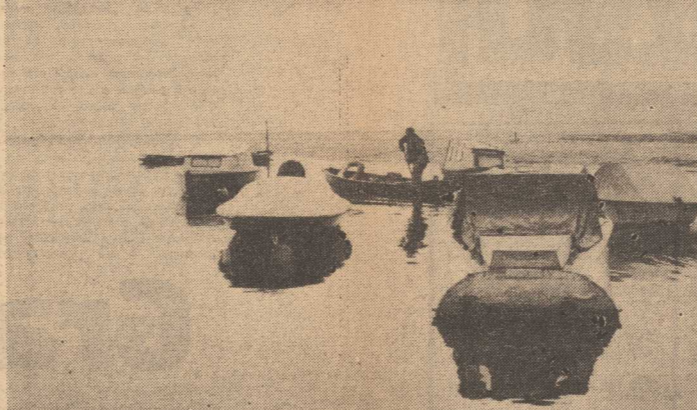
Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

Wiek jest brany pod uwagę przy awansie kadry kierowniczej w wielu krajach. Profesor H. Cuetiich z Uniwersytetu Monachijskiego stwierdził, że życie kończy się po czterdziestce. Twierdzi on, że najbardziej owocny okres życia człowieka, to lata od 25 do 40 lat. Kierownicy personalni w NRD w swej codziennej pracy kierują się twierdzeniem, że „człowiek trzydziestoletni jest w szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni w kresu”.

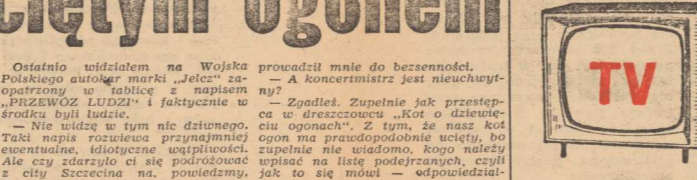


Julian NADOLSKI

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Kot z uciętym ogonem

W PEWNIEN roboczy dzień minionego tygodnia, wczesnym popołudniem w bufecie zakładowym pełnej zakres instytucji sportu i rekreacji przy ulicy...
Foto: CAF — Urbanek



Mocne uderzenie

DZIEJA się rzeczy niebywale...

Najpierw przez kraj cały przebiegł wielki huk. To uderzył się w pierś Jan Ciszewski, składając samokrytykę za swe, delikatnie mówiąc, grube nielaktę podczas panickiego spotkania w studio z triumfatorami żużlowych mistrzostw świata.

W CZASY nad wodą przeczystą

BAJKAL — najgłębsze i najczystsze jezioro świata mieści w sobie jedną piątą wszystkich światowych zapasów słodkiej wody. Pod względem ilości dni słonecznych w roku, a także czystości powietrza, nie mówiąc już o bogactwie, jakim jest okalająca jezioro ze wszystkich stron wiozkowa tajga. Bajkał może śmiało konkurować z renomowanymi kurortami Kaukazu i Krymu.

Z myślą o gościach

W KAŻDYM nieomal domu dużym problemem jest przyjmowanie większej ilości osób jednocześnie. W naszych mieszkaniach nie ma miejsca na duże stoły i dużą ilość krzeseł czy foteli. Przydałyby się więc produkowane w wielu krajach meble rozkładane, przeznaczone tylko dla gości.

Na nieprzetartym szlaku

Wieloletni, starszy, już pod pięćdziesiąt. Byłem nieufny a on umiał nawiązać ze mną kontakt, zdobył moje zaufanie i właśnie dzięki niemu rozpoczynałem naukę w Zakładzie Szkoły Elektrycznej. Chodził koło mnie i chodził, mawiał i udawał mi się... Nie miał też, chociażby, jakiegoś wykształcenia, do dwudziestu. Dopiero ślad szkolnego — poszło mi dobrze. W

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 30. IX. — 6. X. 1973)

ASTROLOGIA — sztuka przepowiedni przyszłych zdarzeń i losów — nie mogła obejść się bez kalendarza. Podstawą rachunku czasu był najpierw Księżyc. Latwo bowiem tracił się w oczy i pozwalał obliczyć regularność jego kolejnych faz: nowiu, pierwszej kwadry, pełni i drugiej kwadry.

Wówczas kalendarz księżycowego był chładejszy, według bałtyjskiej rachuby czasu, miesiąc miał 29 albo 30 dni, a rok 333 lub 335 dni. Brakujące do roku zwrócił Kowalewski, który od czasu między kolejnymi przejściami Słońca przez punkt równonocy wiosennej, 21 marca 18 albo 19 dni, dodawał na ogół raz na trzy lata, powtarzając któryś z miesięcy. Na giliński tabelce z początku drugiego tysiąclecia p.n.e. czytamy:

Nam zaś najbliższy, trzydziesty dziewięć tygodni roku 1973 zapowiada:

„Ponieważ rok jest poza właściwym miejscem, niech najbliższy miesiąc będzie Uulu II (obecny październik — IK). Wpłaty podatku w Babłonie powinny wypłynąć zamiat do 25 Tasutu (disponacja) dnia 25 miesiąca Uulu II”. Jak widać, kapłani-astrologowie w dorzeczu Eufratu i Tygrysa, choć za-

mi opłini publicznej oraz krytyki (świat się wali), głoszącej dość zgodnie pogląd o słabości większości emitowanych programów. Powiedział także co, konkretnie, zamierza się robić aby tak stan rzeczy zmienić. I to już w najbliższym czasie. Nie ma sensu tego wszystkiego nie streszczać, powiem natomiast tylko tyle, że do współpracy zaproszono m. in. Joannę i Jana

Kulmów, którzy zyskują wielo-oceńdewki serial rozrywkowy. Znając poziom artystycznych dokonań tej pary w innych dziedzinach sztuki, myślę, że to co zaproponują telewizyjnej widowni przywróci dobre imię TV Szczecin, mocno nadzarpanie chociażby oświatowym „Uniwersytetem dla starszych panów”.

Drugie wydarzenie, o nieco już mniejszym, ma jedynie lokalny zasięg, miało miejsce w ub. czwartek kiedy to przed kamerami OTV Szczecin zasiadł jego redaktor naczelny i wygłosił słowne expose. Telewizji, który na widok pana z plikiem kartek w rękę może żywić nadzieję, iż poczęstują go referatem o stylu „dobrek i ządania”, rozczarował się sroczącemu i komfortowym statków, które będą kursowały po najpiękniejszym jeziorze świata.

— Są na ogół dobrymi pracownikami, zdominowanymi i staramy się ukierunkować ich zdolności — mówił Stanisław Kopacz, kierownik wydziału warsztatów naukowych. Do domu jedynego, który tam ludzie pamiętają, nie dają żyć człowiekowi...
Wiem pani, jak się młody człowiek upierał, że tak swoje zrobi, a później musi odciąć...
Po Krzekowie hotel Paperni był dla mnie rajem, którego nie chciałem utracić. Zapoznano nas z nauką, przybliżono do nauki. Rozpocząłem naukę w szkole, a następnie w Wyższej Szkole Technicznej. Wysłałem mnie na kurs do Stargardu. Wróciłem z jedną tylko oceną dostateczną, reszta — dobre. Zdobylem warunków do nauki. Zwolniono mnie warunkowo z za-

— Szybko awansowałem. Nadal jestem w tej samej brigadzie. Traktują mnie jak swojego, a nie tam, że z zakładu... Mieszkałem na kwatery prywatnej, ale zakład mi się opłaca. Do domu jedynego, który tam ludzie pamiętają, nie dają żyć człowiekowi...
Wiem pani, jak się młody człowiek upierał, że tak swoje zrobi, a później musi odciąć...
Po Krzekowie hotel Paperni był dla mnie rajem, którego nie chciałem utracić. Zapoznano nas z nauką, przybliżono do nauki. Rozpocząłem naukę w szkole, a następnie w Wyższej Szkole Technicznej. Wysłałem mnie na kurs do Stargardu. Wróciłem z jedną tylko oceną dostateczną, reszta — dobre. Zdobylem warunków do nauki. Zwolniono mnie warunkowo z za-

— Nie mogłem już znieść tych krat. Trzeci człowiek starszy, coś niecały już przeszedł w tym życiu i narazicie zaczął myśleć, że przecież to głupie bez sensu...
Chleb przepalałem na patelni, żeby nie było czuć papierosów, zjadałem zawsze posprząta zanim przelazł wrócił z pracy i oni nie wiedzieli. Dopiero ślad szkolnego — poszło mi dobrze. W

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-

— Pracuję na stanowisku elektromechanika. Dobrze mi się w mojej pracy. Nie czuję się tu nigdy parszywa owca. Traktowali mnie jak normalnego pracownika. Pozostaje...
II
PAPIERNA w Skowlinie czeka na tych młodych. Dala im do dyspozycji hotel z dobrym wyposażeniem. Korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych w zakładzie. Jest ich co roku przeciętnie trzydziestu. Uczą się i pracują. Wielu z nich pozostaje w Papierni i na pracy zetknięcie z ludźmi przychylnymi. Dużo zadowolonym bry-



(Tytuł oryginalny: Verdammt zum Erbel) Przełożyła: Brygida Jodkowska

75

Feldmann: Nadeszły pierwsze sprawozdania z oddziału techniki kryminalnej. Dotychczasowe rezultaty: „Ślisa, sperma i mocza na ciele zmarłej mają takie same cechy; grupa krwi A z tendencją raczej do mocnego A1; słabe A2 nie wchodzi prawdopodobnie w rachubę”.

Feldmann: „Sutenera Kordesa widziano w Zurichu na dwa dni przed morderstwem. Scigamy go w dalszym ciągu. Alibi Stenzenbacha zgadza się. A zatem on odpadł. Dochodzi za to człowiek nazwiskiem Lenbach. Jest fabrykantem papieru — przede wszystkim papieru toaletowego”.

Feldmann: „A co on ma z tym wspólnego?”
Feldmann: „Lenbach należał do najbogatszych klientów zmarłej, ale też prawdopodobnie do najbardziej niewygodnych. Mieszkał w Offenburgu, ale gdy przyjeżdżał do Monachium, gwałcił na ulicy V swoje pretensje do prawa własności. I to dość głośno. Tak było 15 września”.

Braun: „Niech pan weźmie tę szwinię w obroty! A co z Haraldem Feimem?”
Feldmann: „Bada się jak najdokładniej każdy związany z nim sprzęt. Włóczęga Baumholder, policjant Penzold i pewna prostytutka, która dostała za darmo pięćdziesiąt marek, potwierdzili swoje zeznania. Trzeba przyznać, że to wszystko jest w jakiś sposób podejrzane — ale nie nie może służyć jako dowód”.

Braun: „Stąd wniosek, że już chyba czas, żebyśmy się włączyli osobście”.

W tym dniu otwarto boutique „Paris modern”, w jednym z pasażów na Theaterstrasse. I znów bralo w tym udział „cale Monachium”. Oto szczegóły na ten temat, wyjęte ze sprawozdania Udo Argusa, które ukazało się w „MZ”.

„Guenther — jako gospodarz — wystąpił w biadolla ubranu, podobnym do smokingu. Materiał utkano w Lionie w szpicie szlonekiej, w stylu staroklasycznym. Hannelore, niegdys piosenkarka, obecnie zajmująca się malowaniem talerzy, a przy tym baronowa miała na sobie jaskrawoczerwone obcisłe ubranie, jego barwa świetnie kontrastowała z jej wypielęgnowanymi, spadającymi na ramiona złotymi włosami.

Była także obecna Soraya — niegdys cesarzowa, obecnie „młoda, prosta dziewczynka”. Była ubrana w dyskretną czerń — prawdopodobnie od Balmaina — i lekko zachrypnięta”.

„Przebiegła się, przebijając nocą w ogrodzie swojej rzymskiej willi przy ulicy Appia” — domniemywał Argus.

„Ponadto byli obecni wszyscy, którzy automatycznie zaliczą się do „wybitnych osobistości monachijskich”: słodka Uschi — tym razem z Bobem, a nie z Frankiem; ładna Marianna; uśloła Petra i Anneliese, wysługująca najbardziej oklepiane frazesy w lokalnych audycjach telewizyjnych, nadawanych wczesnym wieczorem. Następnie Robert: „Kto to jest?”; Gwidon: „Kto powie prawdę?”; i Eryk: „Nie albo podwójną miarę”.

Koktajle serwowano od czwartej; zimny bufet — tym razem nie od Käfera, a od Dallmayra — około piątej. Do tego ciastka od Krentzkamma, najlepsze słodczyce z Residenzcafe, wielkie ilości napojów z piwnicy w Nymphenburgu.

Revia mody rozpoczęła się o piątą piętnaście. Pokazano przy tym wszystko, czego potrzebuje kobieta, żeby miała się w czym pokazać. Koszty — nieco ponad trzy tysiące marek mieszczynie. Prawie za darmo!”

Komentarz „Argusa”: „Udany, bardzo oklaskany pokaz nowoczesnej elegancji”.

Rozegrała się przy tym pewna scena, która zasługwałaby na uwagę. Ale uszczęśliwił ją za zabawą i stwierdził, że ożyła wieczór”.

Mianowicie: Joachim Jonass, towarzyszący Fuerst Plattnera i Melanii, wylał pełny kielich szampansa marki Ernest Ferdinand na twarz Johanna Eduarda, najmłodszego z synów Deuhra, właściciela najgroźniejszego dla Plattnera firmy konkurencyjnej. Johannes Eduard wyglądał przy tym dość beznadziejnie.

Jonass dorzucił: „Nie tolerujemy żadnych podejrzeń — jasne?”

Dalszy ciąg rozmów informacyjnych w prezydium policji: komisarz Braun i inspektor Feldmann.
Feldmann: „Załam się już bliżej Lenbachem, fabrykantem papieru z Offenburga”.

Braun: „No i?”
Feldmann: „Ten Lenbach odnosi ogromne sukcesy jako handlowiec. Wymyślił tak zwana „wielką rolę Lenbacha”. Chodzi, oczywiście, o papier toaletowy. Zrobił za tym miliony. Kupił sobie nawet Rembrandta — ale fałszywego”.

10-LETNIA Julia

10-LETNIA Julia Thy zechwała jabłko i gruszkę podczas uroczystego otwarcia jesiennej sezonu owocowego, które odbyło się 27 bm. w Landf. — CAF — AP — teletefo

Majątek na czterech kółkach

NOWY superluksusowy (i superdrogi) samochód przygotowała słynna firma angielska Rolls Royce. Szczegóły trzymamy w ścisłej tajemnicy, wiadomo jedynie, że ma to być „wóz epoki kosmicznej”. Ma ukazać się na rynku w końcu przyszłego roku i zamówić wszystkie pojazdy pod względem luksusu i bezpieczeństwa jazdy. Projekt nosi nazwę „Deltar”, a jego pierwsze modele mają kosztować 20—33 tys. funtów szterlingów.

Krzyżówka nr 39

Podzielo: 1. Część statku, 4. Klątwa, sprzeczka, 6. Powlewna, przeźroczysta tkanina, 7. Obszar kraju, 8. Krzyżówka papuga, 9. Silnie trująca roślina, inaczej cykuta, 12. Sławny aktor polski (1883—1949), założyciel Teatru Ateneum, 16. Gatunek wieloryba, 17. Legwan, 20. Chata pasterska, 22. Płaza kępczyca, 23. Miasto wojewódzkie, 24. Welecie w tekturze, 25. Zły duch, 26. Najstarsza nazwa Anglii.

Pionowo: 2. Płaskodenny statek rzeczny, 3. Druga co do wielkości rzeka Europy, 4. Dawny pałac książęcy w Konstancynie, 5. Dawna broń kłująca, dąda, pika, 10. Sławny aktor polski (1883—1949), założyciel Teatru Ateneum, 16. Gatunek wieloryba, 17. Legwan, 20. Chata pasterska, 22. Płaza kępczyca, 23. Miasto wojewódzkie, 24. Welecie w tekturze, 25. Zły duch, 26. Najstarsza nazwa Anglii.

Rozwiązanie krzyżówki nr 37

Pionowo: 1. Część statku, 4. Klątwa, sprzeczka, 6. Powlewna, przeźroczysta tkanina, 7. Obszar kraju, 8. Krzyżówka papuga, 9. Silnie trująca roślina, inaczej cykuta, 12. Sławny aktor polski (1883—1949), założyciel Teatru Ateneum, 16. Gatunek wieloryba, 17. Legwan, 20. Chata pasterska, 22. Płaza kępczyca, 23. Miasto wojewódzkie, 24. Welecie w tekturze, 25. Zły duch, 26. Najstarsza nazwa Anglii.

Pionowo: 2. Płaskodenny statek rzeczny, 3. Druga co do wielkości rzeka Europy, 4. Dawny pałac książęcy w Konstancynie, 5. Dawna broń kłująca, dąda, pika, 10. Sławny aktor polski (1883—1949), założyciel Teatru Ateneum, 16. Gatunek wieloryba, 17. Legwan, 20. Chata pasterska, 22. Płaza kępczyca, 23. Miasto wojewódzkie, 24. Welecie w tekturze, 25. Zły duch, 26. Najstarsza nazwa Anglii.

Pionowo: 2. Płaskodenny statek rzeczny, 3. Druga co do wielkości rzeka Europy, 4. Dawny pałac książęcy w Konstancynie, 5. Dawna broń kłująca, dąda, pika, 10. Sławny aktor polski (1883—1949), założyciel Teatru Ateneum, 16. Gatunek wieloryba, 17. Legwan, 20. Chata pasterska, 22. Płaza kępczyca, 23. Miasto wojewódzkie, 24. Welecie w tekturze, 25. Zły duch, 26. Najstarsza nazwa Anglii.

IX TURNIEJ NAJLEPSZYCH



OSTATNIM aktem tegorocznej imprezy było spotkanie uczestników w klubie „Słowianin”. Zespoły, które zajęły pierwsze miejsca w poszczególnych dyscyplinach otrzymały puchary. Puchary wręczono także trzem najlepszym zakładom w punktacji ogólnej. Najwięcej trofeów w tym roku zdobył najmniejszy zakład — Miejska Pracownia Geodezyjna. Komitet Organizacyjny przyznał także specjalne wyróżnienia zakładom pracy: MPK, Motosztyt, ZPS, MPG, Polmo, ZW WOPR, C. Hartwig, WPGKK — za dobre wywiązywanie się z funkcji patronackich nad poszczególnymi zawodami. Współzawodnictwo wśród związków branżowych wygrał ZO ZZPGKIM.

Po części oficjalnej odbył się wieczorek taneczny.

Na zdjęciu: Przedstawiciele ekipy sportowej PWRN z pucharem „Kuriera Szczecińskiego”.

WIELE OSÓB tegoroczny Turniej Najlepszych nazywał szczecińską olimpiadą. Nazwa pretensjonalna, choć oddająca wielkość przedsięwzięcia. IX TN to naprawdę duża impreza, nie mająca zresztą sobie podobnej ani w województwie ani w kraju, daleko odbiegająca od swego pierwowzoru. Tamten, z 1965 roku organizowany w dniach obchodu XX-lecia naszej gazety pomysłał był jako jednorazowy festyn sportowy, a na jego program składało się tylko 6 dyscyplin.

nym. W turniejowe szranki stawali ludzie, którzy swe doświadczenie startowe zdobywali w spartakiadach zakładowych — zawody IX TN były więc dla nich pierwszą wielką imprezą. To spotkanie ze sportem z zasady wypadło korzystnie, nawet wówczas jeśli kończyło się zwycięstwem dalekiego miejsca. Turniej Najlepszych nie zna bowiem słowa porażka. Spórą grupę wśród uczestników stanowili także dawni zawodnicy, którzy byli podporami swych ekip. Ponowne zetknięcie się ze sportem przynosiło im nie mniej radości niż w okresie sławy.

BLASK ZŁOTA...

... jest zawsze jednakowy. To też choć turniej traktujemy jako wiel-

Do zobaczenia w przyszłym roku

IMPREZA DLA WSZYSTKICH

W tym roku było ich 12. Mimo, że impreza rozrosła się, turniej nie stracił swego charakteru — nadal jest imprezą masową dla załóg szczecińskich zakładów pracy. Jest on także wielką zabawą sportową. Ponieważ świętynie bawi, rośnie więc jego popularność i znaczenie.

20 TYS. STARTUJĄCYCH

DO FINALÓW TN zgłoszono blisko 2 000 osób z 70 zakładów pracy naszego miasta. W eliminacjach zawodowych, które poprzedziły finały, uczestniczyło ponad 20 tys. osób. Na arenach naszej imprezy spotykaliśmy robotników, inżynierów, ekonomistów, lekarzy, nauczycieli, dyrektorów i kierowników, działaczy związkowych i partyj-

ką sportową zabawę, to przecież zmagania toczą się o medale, — najcenniejsze nie kolor cennego kruszcu — złota. Dodaje do smaku walki, zaostroża rywalizację. W trakcie IX TN rozdano blisko 300 medali w kolorze złota, srebra i brązu, które będą piękną pamiątką po sportowej walce. Największe zainteresowanie skupiało się jednak na rywalizacji o puchary dla najlepszych drużyn. Trofea otrzymywały zespoły za zwycięstwo w poszczególnych dyscyplinach, były także puchary dla najlepszych w klasyfikacji ogólnej. Walka o puchar „Kuriera Szczecińskiego” trwała do ostatniej konkurencji IX TN. W tym roku najlepszym okazał się zespół sportowy Prez. WRN, który zaledwie jednym punktem wyprzedził Stocznia im. Adolfa Warskiego. Stoczniołowie, jak już pisaliśmy, stracili wiele punktów nie wystawiając drużyny do „Kajki na orientację”. Bardzo dobrze spisywały się także zespoły ZPS, MPK i Polmo. Prawdziwą nowelką była natomiast drużyna Miejskiej Pracowni Geodezyjnej. Ten liczący tylko blisko 60 pracowników zakład, wywalczył szóste miejsce. Nie wiele dziwniejsze, że zdobył puchary przyznawane najbardziej usportowionemu zakładowi i najlepszemu zakładowi z grupy przedsiębiorstw mini-jasych.

IMPREZA SZTANDAROWA SZCZECIŃSKIEGO SPORTU

W CIĄGU 8 LAT stale doskonalono regulamin Turnieju, rozszerzono jego program. Z każdym rokiem wzrastało także znaczenie imprezy. Dziś Turniej jest miejską spartakiadą załóg szczecińskich zakładów pracy, główną imprezą sportowo-turystyczną szczecińskiej organizacji związkowej.

Toteż na czele Komitetu Organizacyjnego IX TN stanął sekretarz WRZZ, WRZZ, PMRN, WKFFIT — na przeprowadzenie zawodów przyznano odpowiednie fundusze, zabezpieczono obiekty. Po raz pierwszy sprawy natury finansowo-gospodar-

Zdobywcy pucharu „Kuriera Szczecińskiego”

- 1965 rok — C. Hartwig
- 1966 rok — SPBP
- 1967 rok — Stocznia A. Warskiego
- 1968 rok — SPBP
- 1969 rok — Stocznia A. Warskiego, SPBP
- 1970 rok — Stocznia A. Warskiego
- 1971 rok — Stocznia A. Warskiego
- 1972 rok — Stocznia A. Warskiego
- 1973 rok — Prezydium WRN.

kiej nie rzutowały na turniej, nie ograniczając jego programu. Przed TN otworzyły się nowe perspektywy. Już w trakcie zawodów zastawiano się jakimiś być kształt przyszłego dziesiątego turnieju. Niewątpliwie będzie to impreza większa od tegorocznej, i jak przysłało na jubileuszową, jeszcze staranniej przygotowana.

Nasza redakcja wiernie towarzyszy turniejowi od jego pierwszych dni i nadal będziemy patronować tej wspaniałej imprezie.

T. REK



PIERWSZY akt, Czesław Wilkowski zapala znicz w czasie uroczystości otwarcia IX TN.

Nasza mini — ankieta

O turnieju, po turnieju

NASZA SONDE tym razem skierowaliśmy na Turniej Najlepszych. Z jego uczestnikami, organizatorami i obserwatorami przeprowadziliśmy błyskawiczne rozmowy, które zamieszczamy niżej.

STANISŁAW CHŁOPECKI, KIEROWNIK MIEJSKIEJ PRACOWNI GEODEZYJNEJ

— TURNIEJ NAJLEPSZYCH to fantastyczna przygoda. Nigdy nie byłem uczestnikiem, sport jednak bardzo lubię i traktowaniem go jako moją zabawę. Startując w turnieju przypomniałem sobie młode lata. Nasza pracownia liczy kilkadziesiąt osób, wszyscy jednak chętnie startowali w tej imprezie, dlatego też odnieśliśmy tak wspaniały sukces. Jest to zasługa naszych działaczy, którzy potrafią wywołać świetny klimat.

FRED DONNER, PRZEWODNICZĄCY DTŚB (ODPOWIEDNIK NASZEGO MKKFIT) W ROSTOCKU

— JESTEM bardzo zadowolony, że w czasie wizyty w Szczecinie mogłem obserwować wasz turniej. To piękna impreza. Jestem pełen

uznania dla działaczy, którzy potrafili zmobilizować załogi 70 zakładów pracy do sportowej walki. My w Rostocku przeprowadzamy podobne spartakiady. Sądzę, że nasze ekipy mogłyby startować w Szczecinie a wasi przedstawiciele uświetnić naszą imprezę.

CZESŁAW WILKOWSKI, MISTRZ ROBOT ELEKTRYCZNYCH W ZPS

— TURNIEJ ma już swoją tradycję. Osobiście żałuję, że skrócono z programu biegi na 800 m i chód sportowy. Konkurencje te obecnie lansuje TKKF organizując „biegi po zdrowie” i „sędzioki pieszce”. Fakty te przemawiają za tym aby do X Turnieju Najlepszych ponownie wprowadzić bieg i chód sportowy.

ZYGMUNT SAMIUCHIN — SEKRETARZ RADY ZAKŁADOWEJ MPK

— W TYM ROKU walki były wyjątkowo zaciekłe a poziom sportowy wyższy niż w latach poprzednich. Wniosek: do turnieju należy przygotowywać się cały rok. Bezłemu więc organizować zajęcia sportowe dla naszych pracowników w jeszcze większym stopniu niż dotychczas. Prawie w każdym przedsiębiorstwie.

Chętnych jest coraz więcej. Oczywiście turniej jest świetną propagandą sportu i turystyki. Nasza ekipa zajęła czwarte miejsce. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni, przecież w zakładzie ludzie pracują przez całą dobę. Niektórzy uczestnicy na start przychodzą prosto z pracy. Walczyli dzielnie. Ich walkę śledziła cała nasza załoga.

STANISŁAW NOWIKI — SEKRETARZ PROPAGANDY KZ PZR STOCZNI IM. A. WARSKIEGO

— BYŁEM uczestnikiem i Turnieju Najlepszych, startowałem wówczas w trybunie, toteż kiedy zaproponowano mi udział w IX TN w „czwórbój szefów”, chętnie się zgodziłem. Dziś jest to już wielką imprezą, przeprowadzana z rozmachem. Szczecińscy i jego mieszkańcom potrzebne są takie zawody, które przecież traktujemy jako miłą sportową rozrywkę. Choć muszę powiedzieć, że „prześciganie liny” wszystkich nas zmęczyło. Moim zdaniem do turnieju należałoby wprowadzić piłąkę nożną, dyscypliny najpopularniejszą w naszym mieście. Zespoły piłkarskie istnieją dla naszych pracowników w jeszcze większym stopniu niż dotychczas. Prawie w każdym przedsiębiorstwie.

Organizatorzy IX TN

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych.
Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.
Redakcja „Kuriera Szczecińskiego”.
Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki dla Miasta i Powiatu.
Zarządy Miejski i Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.
Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej.
Zarządy Miejski i Wojewódzki Ligi Obrony Kraju.
Towarzystwo Przyjaciół Szczecina.
Oddział Miejski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.



BIEG po medal...

Foto: Z. Jodkowski

Triumfatorzy IX Turnieju Najlepszych

PUNKTACJA OGÓLNA

- I. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — puchar redakcji „Kuriera Szczecińskiego”
- II. Stocznia im. Adolfa Warskiego — puchar Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych
- III. Zarząd Portu Szczecin — puchar Szczecińskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

NAJLEPSZE DRUŻYNY W POSZCZEGÓLNYCH DYSCYPLINACH

- Lekkoatletyka: 1 — MPK, 2 — ZPS, 3 — PWRN
Pływanie: 1 — MPK, 2 — Stocznia im. A. Warskiego, 3 — ZPS
Kajakarstwo: 1 — ZPS, 2 — FMS „Polmo”, 3 — MPK
Czwórbój szefów: 1 — MPG, 2 — Motosztyt, 3 — FMS „Polmo”
Strzelectwo: 1 — BBPK, 2 — DZEM-2, 3 — Elektromontaż
Wielobój sztafetowy: 1 — ZPS, 2 — Stocznia im. A. Warskiego, 3 — MPK
Szachy: 1 — Stocznia im. A. Warskiego, 2 — ZPS, 3 — MPK
Wędkarstwo: 1 — Stocznia im. A. Warskiego, 2 — WPG, 3 — PWRN
Rajd na orientację: 1 — MPG, 2 — Mors, 3 — WPGKK
Kometka: 1 — ZPS, 2 — C. Hartwig, 3 — PWRN
Tenis stołowy: 1 — Stocznia im. A. Warskiego, 2 — WPGKK, 3 — PWRN
Siatkówka kobiet: 1 — PWRN, 2 — Wiskord, 3 — Stocznia im. A. Warskiego
Siatkówka mężczyzn: 1 — MPG, 2 — SSR „Gryfia”, 3 — SPBO-1.

Rośnie dorobek punktowy

Pierwsze w tym sezonie zwycięstwo portowców

Legia pokonała Pogon
NIEWIĄTLIWIĘ będzie to jedna z największych sensacji kolekcji mistrzostw. Legia, która reprezentuje nasze piłkarstwo w rozgrywkach pucharowych, traci w Szczecinie punkty, i to w meczu, w którym wystąpiła w pełnym składzie. Gadocha, Deyna, Cmikiewicz nie mieli wczoraj jednak najłepszego dnia. Odmiliłsi wrażenie że bohaterowie środowego pojedynku z Walią są zmęczeni.

NIE lepiej grali także ich koledzy. W sumie więc Legia w Szczecinie zaprezentowała się dość słabo. Tym niemniej portowcy czuli przed wojkowskim duży respekt. Trener odebrała szczeniaczynom swobodę i polot.

Szcypiorniści Pogoni na czele II ligi

DRUŻYNY uczestniczące w mistrzostwach II ligi piłki nożnej między innymi mają już po sobie dwie kolekcje spotkań (mecz - rewanż). Liderem tabeli w grupie północnej jest aktualnie "siodemka" szczenińskiej Pogoni, która ma na swoim koncie 8 punktów. Przypominamy 12 nasza drużyna dwukrotnie pokonała Wisłę Płock i poznatekole Energetyka. Kolejnym przeciwnikiem zespołu Pogoni będzie "siodemka" AZS Białystok, zajmująca obecnie 4 miejsce w tabeli. Spotkanie odbędzie się 6 i 7 października w hali przy ul. Narutowicza. A OTG aktualna tabela rozgrywek II ligi piłki nożnej mężczyzn (grupa północna):

- 1. Pogon Szczecin 8 85-64
- 2. Chrobry Glogow 7 84-64
- 3. Wisla Plock 7 83-67
- 4. AZS Bialystok 4 81-77
- 5. Energetyk Poznan 4 76-77
- 6. Posenia Poznan 2 71-60
- 7. AZS Poznan 2 72-69
- 8. Malwanow Ozimek 1 58-94

Mistrzostwa Europy w ostatnich 14 sek. polscy koszykarze oddali Turcji prowadzenie

POLSCY koszykarze ulegli Turcji 63:65 (33:28) po bardzo słabej grze naszego zespołu. W ciągu całego meczu Polacy byli uszybywani, a nasz najlepszy snajperzy wykazywali słabą dyspozycję strzelecką. Na 14 sek. przed końcem meczu przy stanie 64:65 dla Polski Andrzej Seweryn przetrzymał piłkę autową zbyt długo i sędzia nakazał wyrzucenie zespołu Polaków. W momencie przecięcia piłki przez Turków Polacy stanęli jak sparaliżowani, oddając dwa punkty które przesądziły o wyniku spotkania.

Srebrny medal polskich siatkarzy

W TRZECIM rozgrywanym w Pradze turnieju przyjaźni siatkarzy. Po trzech zajęli drugie miejsce za ZSRR zdobywając srebrny medal. Polacy powtórzyli więc sukces z 1965 roku, kiedy to w Łodzi rozegrali i Puchar Przyjaźni siatkarzy, w którym nasz zespół uplasował się także na drugim miejscu za ZSRR. W drugim Pucharze Przyjaźni w 1968 r. w Berlinie Polacy zajęli dopiero 8 miejsce. Tak więc nasi siatkarze pod wodzą dwóch nowych trenerów Wagnera i Giedyli brzożęto zwycięstwo do zwycięstwa. Polacy w ostatnim meczu Pucharu Przyjaźni wygrali po bardzo interesującym spotkaniu z NRD 10 (15:12, 15:12, 15:9) i tym samym z jedną porażką zajęli drugie miejsce. Zwyciężył zespół ZSRR - bez porażek, na trzecim miejscu uplasowała się reprezentacja CSRS - z porażką.

PO ZAKOŃCZENIU Pucharu Przyjaźni wczoraj wyróżnieniem najwyższym zaudzielnym, którym został reprezentant ZSRR Pudiatow, najlepszym rozgrywanemu (Polska) i najwzrostochronniejszemu zawodnikowi - Tomasowi (CSRS).

Kiedy jednak po kilku udanych akcjach portowcy zorientowali się, że ich przeciwnik nie jest tak groźny jak dawniej - przejęli inicjatywę. Nastąpiło to w II połowie. Legia przed atakami Pogoni broniła się wzmacniając defensywę. Po 60 min. na przedpolu Mowlika znajdowała się właściwie cała drużyna wojkowych. Utracono do gry portowcom. Jednak jedna z liczących akcji zakończyła się sukcesem. Sześciolwym strzelcem został Leszek Wołski, który przejął dokładne podanie od Kaszielana i z bliskiej odległości skierował piłkę do siatki.

UTRATA bramki nie podważa legioniści do ataku. Co prawda Samek i Cmikiewicz próbowali strzelać z dalekiej odległości zaszkodzić Buta - skończyło się jednak tylko na próbach. Ostatnie minuty należało bowiem znowu do szczeniaczyn. Pogon już jednak nie atakuje, portowcy rozciągali grę na całe boisko, umietycznie ją zwalniając. Legioniści byli bezzadni, nie potrafili odebrać piłki. Te zabawy „w kotka i myszkę” przerywa gwizdek sędziego - koniec meczu. Klęskę narzucił zawodnik Pogoni porożnymi brawami. Jest to bowiem pierwsze w tym sezonie zwycięstwo portowców w meczach mistrzostw. Pierwsze, ale mamy nadzieję nie ostatnie...

W ZESPOLIE szczeniastów wyróżnił się Wawrowski. W II połowie podobał nam się Wołski. W Legii nikt nie zasłużył na pochwałę. Z trojki reprezentantów najdłżej walczył Gadocha. P. Robert też jednak nie był najlepszym. Spokojnie toczący się mecz psuł swym zachowaniem obrońca Legii, Andrzej Zygmunt. Zawodnik ten wykonał więcej fauli niż pozostałi piłkarze obu zespołów. Dopiero przy 7 złośliwym przewinieniu sędzia Lenkiewicz pokazał mu żółtą kartkę.

POGON — LEGIA 1:0 (0:0)
Bramkę zdobył w 79 min. Wołski. Spotkanie prowadził n. Laniewicz z Łodzi w asyście J. Waleńskiego z Koszalina i M. Ossowskiego z Łodzi. Widzów blisko 15 tys.
Zespoły wystąpiły w następujących składach:

POGON — But — Wawrowski, Janduda, Boczusewicz, Malinowski — Mikulski, Kaszielana, Wołski — Mańko, Woronko, Justek.
LEGIA — Mowlik — Topolski, Niedziółko, Samek, Zygmunt, Pieszko, Paeocha, Cmikiewicz, Deyna — Dąbrowski, Gadocha.
T. REK

Po meczu powiedzieli:
EDMUND ZIENTARA — TRENER POGONI — Uważam, że wygraliśmy zasłużenie. Byliśmy leniwi szczególnie w II połowie. Nasza drużyna miała tak-

że więcej dogodnych sytuacji podbramkowych, z których wykorzystala tylko jedną. W pierwszej części meczu podopieczni byli zbyt zdenerwowani, grali przeciw Legii. Później pozbili się tremy i grali już normalnie. Wszyscy zawodnicy walczyli ambitnie, układali w grę dużo serca. Z wyniku i postawy drużyny jestem zadowolony.

JAROSLAW VOJVODA — TRENER LEGII — Mecz stał za niezłym poziomie. Przeżyliśmy, ale Legia nie była drużyną gorszą, po prostu nie potrafiła wykorzystać swej przewagi technicznej. Legioniści bowiem panowali nad piłką w środku boiska, później jednak nie umieli przyspieszyć. Deyna i Cmikiewicz nie potrafili przejść do szybkiego kontrataku. W ostatnich minutach, nie wiem dlaczego, mogli podopieczni zrezygnować z konsekwentnego krycia. Dalo to większą swobodę piłkarzom Pogoni, którzy przystąpili do desperackich ataków i zdobyli bramkę. Remis byłby wynikiem sprawiedliwym. Z mojej drużyny nikt się nie wyróżnił.

I LIGA	
Slask — Lech	2:0 (2:0)
ROW — Polonia	1:1 (1:0)
Zsombierki — Stal	2:2 (0:2)
LKS — Odra	2:0 (0:0)
Gornik — Ruch	2:2 (2:2)

II LIGA	
Hutnik N. H. — Arka	1:1 (0:1)
Lublinianka — Stomil	1:0 (0:0)
Ursus — Stocznowice	0:1 (0:1)

Rozpoczęły się obrady X Kongresu Olimpijskiego

„WKŁAD sportu w umocnienie pokoju światowego” oto hasło, pod którym odbywać się będzie X Kongres Olimpijski w Warnie. Uroczyste otwarcie obrad połączone z 50-lecie Bułgarskiego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się w teatrze letnim w Warnie. Obrady „światowego parlamentu sportowego” trwać będą od 20 września do 4 października.

Z OKAZIJI kongresu przyjechało do Warny 650 działaczy, członków komitetów olimpijskich oraz międzynarodowych federacji sportowych. Od dwóch dni jest już w Warnie przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego lord Killanin.

Odbyły się już posiedzenia trójstronnej komisji w skład której wchodzi przewodniczący MKOI, narodowych komitetów oraz federacji sportowych. W sobotę obradowali oddzielnie działacze narodowych komitetów oraz federacji. Jeszcze raz dyskutowano nad temiżi wystąpieniami. Każda ze stron będzie bowiem miała trzech oficjalnych mówców, którzy referować będą kolejne tematy: — nowoczesny ruch olimpijski i perspektywy jego rozwoju — współpraca MKOI — narodowe komitety olimpijskie — międzynarodowe federacje sportowe — program igrzysk olimpijskich.

Tezy nie zostały podane do wiadomości publicznej, ale powszechnie wiadomo, że z najbardziej radykalnym programem wystąpiła na rodzimym olimpijskim, które domaga się większych uprawnień i wpływu na działalność MKOI. Międzynarodowe federacje sportowe będą broniły swego stanu posiadania. Przedstawiciele narodowych reprezentacji postali, że

Pasjonująca walka kolarzy

Z. Szczepkowski zdobył puchar L. Bestrego

W OBWODZIE ULIC: Korzeniowskiego, pl. Balorego i 3 Maja, rozegrane zostało w sobotę kryterium o puchar nestora szczenińskiego kolarstwa — Leona Bestrego. Trofeum to zdobył zawodnik Gryfa — Z. Szczepkowski, który zgromadził 29 punktów. Na drugim miejscu uplasował się J. Kolopajło z Nasiennika Gryficy — 24 pkt., a trzeci był J. Siarnicki z Gryfy.

WYŚCIG miał pasjonujący przebieg. Najpierw śmiało ucieczkę, tuż po starcie, zainicjował gryficzanie Kolopajło. Zawodnik Nasiennika przez kilka okrążeń samotnie prowadził, zdobywając na lotnych finansach cenne punkty. Po kilku okrążeniach do Kolopajła dołączył dynamicznie jadący J. Siarnicki, a na 14 okrążeniu liderów dogonił J. Faluch, który w pięknym stylu, znakomitym sprytem odrobił spory dystans do prowadzącej dwójki. Na następnej rundzie Faluch uciekł swoim rywalom, których wchłonił Słowak Jarza zawodnika Gryfy zakończyła się bardzo pechow. Faluch przewodził się i zrezygnował z dalszej walki. Po ataku natomiast przystąpił jego kolega klubowy Szczepkowski, który oderwał się od pelotonu i przez kilka okrążeń nadawał ton wyścigowi. W pośledzie za Szczepkowskim Stawowicz (Ogniwo), który dopomnił lidera i od 20 do 28 okrążeń był również spotkaniem sportowe. m. in. w pilce nożnej. Działalność rozegrana została zawody ratowników. Uczestniczący będą drużyny ze Szczecina i Gdyni.

Sportowe spotkanie działaczy Gdyni i Szczecina

OD PIĄTKU przebywała w Szczecinie grupa działaczy TKKF i WOPR z Gdyni. Celem wizyty jest wymiana doświadczeń. Gdynianie m. in. uczestniczyli także w uroczystym zakończeniu IX Turnieju Najlepszych, żywo interesując się przebiegiem i organizacją tej imprezy. Wczoraj natomiast grupa wyropowała z wybrzeża wschodniego zapoznała się z działalnością naszych placówek ratowniczych wodnych. Odbyły się również spotkania sportowe. m. in. w pilce nożnej. Działalność rozegrana została zawody ratowników. Uczestniczący będą drużyny ze Szczecina i Gdyni.

Na ringu WDS

Turniej młodych pięściarzy

NA RINGU WDS rozpoczął się w sobotę międzynarodowy turniej pięściarski juniorów, organizowany z okazji XXV-lecia MKS Pogon. W zawodach biorą udział bokserzy BSG Motor Ludwigsvalde (NRD), Stilonu Górzów, Gedania Gdańsk i szczeniński Pogoni. W pierwszym dniu zawodów odbyło się 15 pojedynków eliminacyjnych. Ładną walkę stoczyli w wadze piórkowej zawodnik Pogoni Szymczak z Węgrami (Motor). 3:2 wygrał pięściarz z NRD. Ciekawie zapowiada się dzisiejszy pojedynk finałowy w tej kategorii, w którym Węgier będzie miał za przeciwnika Dzięcha (Stilon), który wczoraj już w I rundzie zwakontował Stalowiec (Gedania). Przed czasem zakończyło się również kilka innych walk m. in. pojedynki w wadze półśredniej. Najciekawsze starcie Grybowski z Pogoni pokonał Prawuckiego (Stilon), a następnie Hubner (Motor) również w I rundzie zwyciężył Onopiaka (Gedania).

Dziś o godz. 11 odbędą się walki finałowe. (15)

Finale szkolnego turnieju

Z GRONA 32 drużyn uczestniczących w turnieju piłkarskim dla zespołów szkolnych i podwórkowych, który organizowany jest przez Arkonie i SOS, wyłoniono 8 finalistów. Są to drużyny: SP-1 (dwa zespoły), SP-24, Victoria, Wiloska, SP-2, Nantes i Orlik z SP-71. Rozgrywki finałowe odbędą się w poniedziałek 1 października o godz. 15.30 na stadionie Arkonii.

IMPREZY SPORTOWE

GODZ. 9 — Lasek Arkoński przy kołowym przystanku przyjeżdża zbiórka uczestników „Leśnej niedzieli”.
Godz. 10.50 — ul. Małopolska przy gmachu KW MO — start do wyścigu kolarskiego o puchar komendanta KW MO. Meta wyścigu znajduje się będzie na stadionie Arkonii, gdzie przyjadą kolarzy spodziewany jest o godz. 13.40.
Godz. 11 — stadion Arkonii — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi Arkonii Szczecin — Motor Lublin.
Godz. 11 — hala WDS — c. d. turnieju pięściarskiego juniorów organizowanego z okazji XXV-lecia MKS Pogon.
Godz. 15 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo ligi okręgowej Stal Stocznianka — Flota Swinioujście.
Godz. 15 — stadion przy ul. Twardowskiego — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej Pogon II — Chemik Police.

PLYWANIE artystyczne w Polsce jest mało znane. A szkoda, jest to bowiem bardzo interesująca, pełna wdzięku dyscyplina.
Na zdjęciu: Najlepszy duet w tej konkurencji T. Andersen i G. Johnson (USA).

**Urząd Telefonów Miejscowych
w Szczecinie**

podaje do wiadomości
PT Abonentów,

**że z przyczyn technicznych w dniach
od 29 do 30 września 1973 r. zostaje
dokonana zmiana niektórych nume-
rów telefonów na osiedlu Komuny
Paryskiej.**

Podajemy poniżej wykaz zmian.

Dotychczasowy nr telefonu	Odpowiadający mu nowy nr telefonu	Dotychczasowy nr telefonu	Odpowiadający mu nowy nr telefonu
21535	29601	28177	29648
21573	29602	28185	29649
22883	29603	28266	29651
22909	29604	28450	29652
23160	29605	28524	29653
26408	29606	28529	29654
26485	29607	28536	29656
26620	29608	28539	29657
26718	29609	28544	29658
26815	29612	28546	29659
27013	29613	28549	29661
27120	29614	28564	29662
27159	29615	28567	29663
27160	29616	28569	29664
27243	29617	28574	29665
27287	29618	28576	29666
27410	29619	28586	29667
27550	29620	28587	29668
27601	29621	28623	29669
27603	29622	28627	29671
27640	29623	28632	29672
27644	29624	28643	29673
27660	29625	28671	29674
27670	29626	28676	29676
27686	29627	28680	29675
27693	29628	28681	29677
27704	29629	28683	29678
27740	29631	28687	29679
27777	29632	28696	29680
27796	29633	28724	29681
27801	29634	28730	29682
27804	29635	28734	29683
27844	29636	28737	29684
27850	29637	28739	29685
27854	29638	28745	29686
27860	29639	28746	29687
27880	29640	28749	29688
27901	29641	28757	29689
28001	29642	28759	29691
28041	29643	28760	29692
28045	29644	28843	29693
28106	29645	28962	29694
28135	29646	28966	29695
28170	29647	28966	29696
		28997	29697
		29156	29698

4242-K



Centrala Rybna

zaprasza

**na smakowite
zupy rybne**

— w cenach 6,60 i 5,80 zł za porcję.

Zupy te oferują sklepy-smażalnie
przy ul. Okrężkiej i al. Wyzwolenia.

SMACZNEGO!

3779-K

NIERUCHOMOŚĆ
SPRZEDAM gospodarstwo rolne, elektryfikowane, 3,5 ha — plinia, Anieli Sek. wieś Karwowo, pow. Słobezka (Warszawskie) 4252-K
POL bliźniak sprzedam. Konieczne mieszkanie zastępcze, Gumieńce, ul. Wileńska 36. 12976-G
NOWO wybudowany budynek sprzedam. Konieczne mieszkanie zastępcze, Gumieńce, ul. Ogródowa 31a. 12975-G

Pracownicy poszukiwani

Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych „Zremb-Famabud“ w Szczecinie, ul. St. Dubois 20 zatrudni: tokarzy, spawaczy elektrycznych z minimum roczną praktyką (na miejscu w Szczecinie w Oddziale Produkcyjnym w Choszczynie, ul. Fabryczna 6), elektromonterów zakładowych i elektromonterów instalacji maszyn i urządzeń technicznych, ślusarzy, kierowcę uprawionego do prowadzenia ciągnika z przyczepami do 20 ton, robotników transportu. 4243-K

Fabryka Sprzętu Elektrotechnicznego „Selfa“ w Szczecinie zatrudni zaraz głównego specjalistę d/s inwestycji; wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 7 lat praktyki; głównego energetyka; wymagane wyższe wykształcenie techniczne o kierunku elektrycznym, energetycznym lub mechanicznym i 5 lat praktyki, inżynierów i techników elektryków do działu głównego energetyka, pracowników do działu inwestycji ze znajomością zagadnień inwestycyjnych, inżynierów i techników mechanicznych do działów głównego technologa, konstruktora, ślusarzy narzędziowych i remontowych, tokarzy, frezerów, elektryków, szlifiery, nastawiaczy maszyn, w wydziałach produkcyjnych. Zgłoszenia przyjmują dział kadr ul. Kwiatowa 1 Gumieńce tel. 756-01 do 05 wew. 26. 4245-K

Pomorskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu w Szczecinie (Dolna Odra) przyjmie natychmiast do pracy na nowo rozpoczętych budowlach w Szczecinie następujących pracowników: inżynierów i techników budowlanych z uprawnie niami na stanowiska kierowników budów i obiektów, starszych majstrów oraz murarzy, tynkarzy, cieśli, betoniarzy, elektromonterów, instalatorów wod-kan, i c.o., blacharzy, dekarzy, stolarzy, zbrojarzy, malarzy, posadzkarzy, operatorów sprzętu średniego, robotników niewykwalifikowanych. Praca w akordzie zryczałtowanym. Dla zamieszkałych zapewnia się zakwaterowanie. Skierowania z Wydziału Zatrudnienia nie są wymagane. Zgłoszenia: Szczecin, al. Jedności Narodowej 42, wejście od ul. Słaskiej. I piętro, pokój nr 7, tel. 390-52. 4133-K

Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Policach zatrudni: malarzy, murarzy-tynkarzy, zbrojarzy, szklarzy, kierowców do obsługi samochodów „Starbet“, cieśli, hydraulików, monterów, betoniarzy, robotników niewykwalifikowanych, kobiety na stanowiska kawiarek-sprzątaczek, operatorów sprzętu średniego i agregatów tynkarskich, maszynistów koparek. Praca na terenie Szczecina i Polic. Pracownicy zamieszkałowi otrzymują zakwaterowanie w hotelu robotniczym względnie na kwaterach prywatnych. Zgłaszać się w siedzibie przedsiębiorstwa w Policach ul. Rogowa 10. Dojazd ze Szczecina do Polic autobusem MPK nr 71 z pl. Holdu Pruskiego. 4207-K

PKP Oddział Ruchowo-Handlowy w Szczecinie ul. Czarneckiego nr 9 przyjmie do pracy pracowników z wykształceniem podstawowym na stanowisku — manewrowego, hamulcowego, zwrotniczego, nastawniczego, konduktora rewizyjnego pociągów osobowych, strażnika SOK, kierowców wózka elektrycznego, sprzątaczkę oraz pracowników z wykształceniem średnim na stanowisku dyżurnego ruchu. Na wymienionych stanowiskach, oprócz manewrowego, hamulcowego, strażnika SOK, mogą być zatrudnione kobiety. Kandydaci z terenów przyległych do stacji Stargard Szcz. i z miejscowości leżących na terenie do Świnoujścia, nie mających dosodnych dojazdów pociągami, będą bezpłatnie dowożeni do pracy autobusem zakładowym. Kandydaci powinni posiadać I kat. zdrowia (badanie przeprowadza lekarz kolejowy). Po wynagrodzeniu zasadniczym pracownicy otrzymują świadczenia branżowe pracowników PKP. Szczegółowych informacji dotyczących warunków dojazdu oraz pracy i płacy udziela referat ogólny pokój nr 32, II piętro, tel. 404-54-72 wczel, u naczelnika stacji Stargard Szcz. w godz. od 7.30 do 14.30. 4134-K

Zakłady Chemiczne „Police“ w Policach k/Szczecina zatrudnią natychmiast następujących pracowników: ślusarzy, aparatowych przemysłu chemicznego, spawaczy gazowych i elektrycznych, pracowników

niewykwalifikowanych, specjalistę d/s zatrudnienia i plac, samodzielnego referenta szkolenia, inż. specjalistę d/s energetycznych, inż. mechanika na z-cę kierownika w dziale przygotowania remontów, inż. mechanika na z-cę kierownika wydziału budowy aparatury chemicznej. Pracownikom zamieszkałym zapewniają zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Informacji udziela dział kadr tel. 40-01. Dojazd do zakładu autobusem MPK nr 71 ze Szczecina z pl. Holdu Pruskiego. 4246-K

PKP Oddział Trakcji w Szczecinie przyjmie mężczyzn do pracy przy naprawie i obsłudze parowozów oraz lokomotyw spalinowo-elektrycznych na stanowiska: elektromontera, mechanika silników spalinowych, ślusarza, robotnika niewykwalifikowanego, absolwentów średnich szkół technicznych i ogólnokształcących. Kandydaci po przeszkoleniu będą zatrudnieni na stanowisku pomocnika a następnie maszynisty lokomotyw spalinowych lub parowozów. Po podjęciu pracy pracownikowi przysługują następujące świadczenia: bezpłatna opieka lekarska, umundurowanie, legitymacja kolejowa z 80% zniżką na przejazd PKP dla pracownika i członków rodziny, 12 biletów bezpłatnych dla pracownika i 3 dla członków rodziny po roku deputat węglowy. Szczegółowych informacji udziela Oddział Trakcji w Szczecinie, ul. Czarneckiego 8 pok. nr 8 tel. 404 wewn. 55-26. 4247-K

PRE „ELEKTROMONTAŻ“

w Szczecinie

organizuje kurs przygotowawczy
do zawodu:

**POMOCNIK ELEKTROMONTERA
INSTALACJI PRZEMYSŁOWEJ**

Warunkiem przyjęcia na kurs jest zatrudnienie w naszym przedsiębiorstwie, ukończenie 18 roku życia, ukończenie szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia.

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego tel. 450-02 wewn. 68, pok. nr 19 PRE „Elektromontaż“ w Szczecinie, al. Boh. Warszawy 15/16. 4142-K



AUTOPOMOC

Zakład Naprawy Samochodów
Spółdzielni Pracy

„Metalotechnika“
przy ul. Mazurskiej 17, tel. 255-07

**dokонује
diagnostyki**

OSOBYCH POJAZDÓW
SAMOCHODOWYCH
ZAKŁAD CZYNNY
OD GODZ. 11 DO GODZ. 19.
Usługi wykonujemy solidnie i szybko.
4276-K

Szczecińska

Fabryka Maszyn
Budowlanych
ZREMB-FAMABUD“

w Szczecinie,
przy ul. Dubois 20

POSZUKUJE
dla swoich
pracowników
KWATER
PRYWATNYCH
na terenie Szczecina.
Zgłoszenia kierować
pod adresem fabryki
do działu EZO tel.
392-51 wewn. 82.
4250-K

PORTOWE

Centrales Warsztaty
Mechaniczne

w Szczecinie,
ul. Ludowa 16

WYNAJMA
KWATERY
PRYWATNE
dla swoich
pracowników.
Zgłoszenia przyjmuje
dział Adm.-Gospodarczy.
4251-K

NAUKA

LEKCYJ gry na fortepianie udzielam. Tel. 243-11. 13085-G

PRACA

OPIEKUNKA do dziecka, potrzebna zaraz. Swierczewskiego 38/7. 13128-G

TAPICER przyjmie ucznia do nauki zawodu. Zakład Tapicerski, ul. Barbary nr 2. 13049-G

GOSPODINIA na stałe potrzebna. Al. Wojska Polskiego 42/a. 13041-G

LOKALE

POKÓJ z kuchnią, c.o., umeblowane odnajmę bezpodlegnie. Wrocławska 5. 13147-G

2 POKOJE (M-3) Pogodno, nowe budownictwo, zamieszkałe, na mieszkaniu 3-pokojowe z garażem, najchętniej w szeregowcu. Warunki do uzgodnienia. Oferta: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13113.

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfortowe, telefon zamienne na 2 mniejsze z wygodami. Wiadomość tel. 217-35. 13075-G

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania na okres roku, chętnie w centrum. Tel. 368-64. 13048-G

POKÓJ umeblowany wy najmie dwóm samotnym panom. Wiadomość: Szczecin, ul. Słaska 39/3 II p. 13047-G

POSZUKUJE M-2 lub M-3 na okres 2-3 lat. Oferta: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13161.

3-POKOJOWE mieszkanie lub domek, tylko w Szczecinie kupię. Oferta: Słowicka 8/2 godz. 16-19. 13167-G

SPRZEDAŻ

„MERCEDES“ SE 226-osobowy — sprzedam. Telefon 707-13. 13213-G

MASZYNĘ do leczenia sprzedam. Ul. Swierczewskiego 38/2. 13189-G

MASZYNKE do podnoszenia oczek sprzedam. Żółkiewskiego 15/7. 13277-G

„FIATA“ 125 p 1500 model 1973, przebieg 7 000 km po wypadku sprzedam. Tel. 716-39. 12824-G

SAKSOFON altowy oraz akwarium o poj. 70 l. sprzedam. Tel. 748-33, godz. 20-21. 12486-G

KUPNO

SILNIK do „Citroena“ ID, DS 19 kupię. Brzozowskiego 29/6. 12911-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Wł. Tomczak. Tel. 466-53. 13099-G

MECHANIK Twojego „Warburga“. Tel. 321-321. 13089-G

Final konkursu WP PKS, ZO ZTT i „Kuriera“

Najlepsi zakierownicy

♦ Nagrody dla zwycięzców i Czytelników ♦ Kunicka, Kydryński i „Ptaki“ w finałowym koncercie

W OSTATNICH DNIACH CZERWCA redakcja „Kuriera Szczecińskiego“ wespół z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Państwowym Komunikacji Samochodowej w Szczecinie i Zarządem Okręgu Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców ogłosiła konkurs na najlepszego kierowcę autobusu PKS.

PRZEZ DWA MIESIĄCE — lipiec i sierpień — pracownicy PKS rywalizowali między sobą o ten tytuł. Starali się pokazać, że w trudnych warunkach sezonu wczasowo-turystycznego stać ich na kulturalną i grzeczną obsługę oraz wzorową jazdę. I chyba udało się osiągnąć cel najważniejszy jakim jest zdobycie zaufania podróżnych i zyskanie przez PKS miana przewoźnika, któremu zależy na pasażerach i który o nich dba.

Do udziału w konkursie zaprosiliśmy naszych Czytelników. Ich opinie, w zdecydowanej większości pozytywne, zawarte w kilkunastu listach skierowanych do organizatorów, zdecydowały w znaczącym stopniu, kto zdobył tytuł najlepszego kierowcy PKS.

PRZEZ KILKOMĄ DNIAМИ komisja konkursowa zakończyła obliczenia wyników. Po dodaniu wszystkich okładek przeznaczonych przez komisję w oddziałach PKS i za pochwały ze strony pasażerów, okazało się, że najlepszym kierowcą autobusu szczecińskiego PKS-u w sezonie letnim 1973 r. został Waldemar Zaremba z III Oddziału PKS Gryfickich, zgromadził on 274 punkty. Wśród wczasowiczów i turystów podróżujących po Wybrzeżu Szczecińskim zyskał miano jednego z najsympatyczniejszych i najsympatyczniejszych kierowców.

A TAK OTO wygląda lista 10 najlepszych kierowców WP PKS w Szczecinie: 1) Waldemar Zaremba III Oddział w Gryfickich, 2) Andrzej Kabza — II Oddział w Stargardzie, 3) Hieronim Bułalski — I Oddział w Szczecinie, 4) Zdzisław Stefanek — I Oddział w Szczecinie, 5) Henryk Gniński — I Oddział w Szczecinie, 6) Marian Kiryłuk — III Oddział w Gryfickich, 7) Leopold Serwako — III Oddział w Gryfickich, 8) Stefan Wrona — I Oddział w Szczecinie, 9) Stanisław Zajaczkowski — I Oddział w Szczecinie, 10) Bogumił Dominiczak — I Oddział w Szczecinie. Marian Janusz — I Oddział w Szczecinie (ex aequo).

OKAZUJE SIĘ WIĘC, że największą pracę zasłużyli na miano najlepszych, pracując w I Oddziale PKS w Szczecinie. Brawo!

KOMISJA konkursowa rozlosowała także nagrody wśród Czytelników, którzy nadesłali swoje uwagi i listy do redakcji „Kuriera“ i do kierowców. I nagrodę — turystyczny odbiornik tranzystorowy „Iwona“ otrzymał Leon Smolinski, który zamieszkały w Szczecinie przy al. Wojska

Polskiego 34 m. 3; II nagrodę — gramofon monofoonowy Wg 559 — wygrał p. Jan Stefanak, zam. Szczecin, ul. Strzałowska 6/8; III nagrodę — miniaturowy odbiornik radiowy „Eitra 88“ — wylosowała p. Sylwia Godorowska, kierowniczka Ekspozytury Spółdzielni „Gromada“ w Stargardzie Szczecińskim, upamiętnie w postaci płyt stereofonowych otrzymała p. Anna Rogalska z Gliwic, ul. Owsianna 5.

UROCYSTE zakończenie konkursu, połączone z wręceniem nagród najlepszym kierowcom PKS-u i naszym Czytelnikom odbędzie się w najbliższą niedzielę — 7 października o godz. 16 w Teatrze Rożywicki „Discorama“ przy ul. Korzeniowskiego 2. Dodatkową premią dla wszystkich będzie recital Haliny Kunickiej, która wystąpi wraz z zespołem „Ptaki“. Imprezę będzie prowadził Lucjan Kydryński.

Złote gody

W UB, SOBOTE (29 września) w Urzędzie Stanu Cywilnego MRN Szczecin-Sródmieście, obchodził pięćdziesiąty rocznicę urodzin, uroczyście jubileusz: 50-lecia poczynał młodzińskiego państwa Franciszka i Piotra Tułomow. Wzorowym małżonkom składamy z tej okazji najlepsze życzenia. (uys)

Mini-ankieta „Kuriera“

GDZIE SPOTYKAMY SIĘ w niedzielę?

GDZIE towarzysz będzie pracował podczas niedzielnej przerwy czynu?

Z powyższym pytaniem zwróciłyśmy się wczoraj do członków partii, przedstawicieli różnych zawodów, którzy wezmą dziś udział w ogólnopartyjnym czynie społeczno-produkcyjnym.

TOW. WACLAWA BIAŁOUSA — kierownik działu energetycznych oddziału trakcji PKP w Szczecinie — zastajemy na stanowisku pracy, przy rozdzielni wysokiego napięcia.

WRAZ z pięcioma kolegami pracuję w parowni przy ważnych czynnościach konserwacyjnych. Będzie to czyszczenie rozdzielni wysokiego i niskiego napięcia oraz transformatorów. Czynności takie można wykonywać tylko w niedzielę, wtedy się one odbywają z koniecznością wyłączenia całej stacji energetycznej. Można przy tym pracować tylko w niedzielnej grupie, wtedy dzisiejszy nasz czyn potrwa ok. 7 godzin. Usprawni to obsługę pociągów.

Z TOW. MARIANEM STACHERZAKIEM — nauczycielem IV Liceum Ogólnokształcącego im. B. Prusa — rozmawiamy w pokoju nauczycielskim, gdzie zajety jest właśnie przygotowaniem maczetonomu i tasm potrzebnych do rozpoznawania się za kilka minut, lekcyj z przysposobienia obronnego.

BEDE wraz z pozostałymi kolegami z grona nauczyciel-

skiego, pracując na polanie do gier sportowych w Lasu Arkoniskim, niedaleko petit tramwajowej na Głębokim. Będzie to m. in. sadzić krzewy przy alejce otaczającej polanie. Jest to zapoczątkowanie budowy Parku Kultury i Wypoczynku.

TOW. CZESŁAWA MARCZEWSKIEGO — mistrza z Wydziału K-2 Szpitala Szczecińskiego im. A. Warskiego — spotykamy podczas kontrolnego obrotu stanowisk pracy na budowanym właśnie szpitalu na pochylni nr 3.

BĘDIEMY realizować dziś czyn produkcyjny. Odbędzie uraz z koleżką starszym mistrzem Teodorem Masarczykiem prostować niedziele, tzw. zrembionice fabryczne na wykonanej jednostce.

NA ROZMOWIE z tow. Marią Samkiewicz — pielęgniarką oddziału chirurgicznego Szpitala Miejskiego przy ul. Strzałowskiej — musimy trochę poczekać. Zajęta bowiem była podłączeniem urządzeń do transfuzji krwi, pacjentowi, który przeżył operację.

O 8 RANO wyjeżdżamy autokarem do wsi Trzebieszewo w powiecie Kamień Pomorski, gdzie członkowie partii z naszego szpitala organizują tzw. „białą niedzielę“. Jedziemy wyjątkowo liczną ekipą, w skład której wchodzi lekarz z chirurgią, internista, ginekolog, pediatra, neurolog-psychiatra, stomatolog, oraz pielęgniarki, laboranci i turyści. Zabieramy z sobą aparat do badania EKG i laboratorium analityczne. Pomoczymy w ten sposób wiejskiej służbie zdrowia. (zdan, tawo)

Kotewscy artyści w Szczecinie

PRZEZ 2 wieczory szczecińscy melomani mieli okazję wysłuchania koncertów w wykonaniu Państwowego Orkiestry Kameralnej oraz Choru Akademickiego Lotewskiego SRR. Te znakomite zespoły zaprezentowały w naszej Filharmonii, podczas swych występów, bardzo bogaty i zróżnicowany repertuar.

W dniu wczorajszym wycieczka artystyczna wzięła udział w spotkaniu z kierownictwem i załogą PPDUR „Gryf“, zwiedzili przedsiębiorstwo i zapoznali się z problematyką tego wielkiego zakładu przemysłowego. Miłym akcentem spotkania był zaprezentowany występ świetlanej orkiestry lotewskiej. W hali przetwórstwa rybnego na nabrzeżu Bułgarskim, przyjęli niezwykle serdecznie i gorąco przez załogę.

Jutro sesja DRN Nad Odrą

JUTRO, w poniedziałek o godz. 10, w świetlicy DZEM Nad Odrą przy ul. Roboczniczej 5, odbędzie się kolejna sesja DRN Szczecin Nad Odrą, której tematem będzie m. in. informacja o stanie zdrowotnym załogi w wybranych zakładach pracy i sprawowanie z całokształtu działalności DRN i jej organów za okres kadencji 1969-1973.

Trwają wybory samorządowe

W PONIEDZIAŁEK 1 października br. odbędzie się następujące obwodowe konferencje wyborcze: dla dzielnicy Śródmieście: osiedle I, obwód 3 — w świetlicy WSS „Spółem“ przy al. Lenińskiego 37, osiedle II, obwód 4 — w świetlicy ZSL przy al. Wyzwolenia 73, osiedle II, obwód 9 — w świetlicy ADM 2 przy al. Jedności Narodowej 11, osiedle III, obwód 13 w Klubie Prac. Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19, osiedle IV, obwód 16 — w Wyższej Szkole Nauczycielskiej przy ul. Tarczyńskiego 1, osiedle V, obwód 20 — w Powiatowej Radzie Narodowej przy ul. Roosevelta 1, osiedle VI, obwód 24 — w sali radnego MRN przy pl. Dzierżyńskiego 1, osiedle VII, obwód 26 — w Miejski. Przedz. Prod. Pomocniczej przy ul. Lenińskiego 3, osiedle XI, obwód 32 — w przedszkolu 33 przy ul. Sclegiennego 62, osiedle XII, obwód 35 — w Szkole Podstawowej 61 przy ul. Masła 4-7, osiedle XIII obwód 39 — w świetlicy DZEM 2, przy ul. Heyka 23, osiedle XIV, obwód 41 w świetlicy Zarządu Aresztu przy ul. Włocławskiego 1, osiedle XV, obwód 44 — w Szkole Podstawowej 34 przy ul. Matkowskiego 12, osiedle XVII, obwód 53 — w świetlicy „Kofejarz“ przy ul. Ruskiej 33c m. 3 — wszędzie o godz. 17, osiedle XVII, obwód 54 — w Technikum Budowlanym przy ul. Chmielowskiego 18-20 — o godz. 17.30; dla dzielnicy Szczecin-Dąbie, osiedle Dąbie-Zalóm — w Szkole Podstawowej 71 o godz. 18, osiedle Dąbie I — w Szkole Podst. 23 o godz. 18.

Notatnik szczeciński

W ZWIĄZKU z ogólnopartyjnym czynem społeczno-produkcyjnym dziś, w niedzielę w godzinach rannych zostanie zwiększona częstotliwość kursowania tramwajów na liniach 8, 9 (na odcinku od pl. Kosciuszki do Rytyńskiej) i autobusów 57 i 60. Autobus nr 67 kursować będzie od godz. 5.41 z częstotliwością co 15 minut. Ponadto od powyższego, również pozostałe linie autobusowe w razie potrzeby będą wzmożone autobusami rezerwowymi.

POWTÓRZENIE spektaklu pt. „Pociąg pod specjalnym nadzorem“ według Bohumila Hrabala odbędzie się jutro, 1.X. br. o godz. 18, w Klubie „13 Muz“. Wykonawcą monodramu będzie aktor teatrów szczecińskich Jan Miodawski; reżyseria Józef Stokalski.



„Konieczne zagłębienie pijackie?“

Architekt Miasta wyjaśnia

W NAWIAZANIU DO ARTYKULU, który został zamieszczony na łamach „Kuriera Szczecińskiego“ z dnia 13.IX. 1973 (nr 216/9810) pt. „Konieczne zagłębienie pijackie?“, a w którym poddano krytyce zamiar zlokalizowania „kombinatu gastronomicznego“ w rejonie ul. Malopolskiej (pomiedzy posesjami nr 7 i 11) — Przewidy MRN w Szczecinie Wydział Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska pragnie złożyć niniejszą informację, Redakcji zarówno w celu wybrania lokalizacji, jak i programu użytkowym projektowanego obiektu.

woju Szczecina na lata 1971-75 na około 2200 miejsc — niesiecy, nie przyczyni się do zasadniczej poprawy istniejącego stanu. Należy również brać pod uwagę stale przybylającą na sile falę turystyki, tak krajowej, jak i zagranicznej. O ile jako przykład podajemy tylko stolice, to należy zaznaczyć, że w Warszawie i jedynie na przestrzeni roku 1972 zostały oddane do użytku między innymi 24 nowe lokale gastronomiczne oraz 14 mniejszych lokali gastronomicznych. Te ostatnie niezależnie od istniejących zostały zlokalizowane również w dzielnicy mieszkalnej i tylko w rejonie Starego i Nowego Miasta, a więc w rejonie nie większym, niż Zamek, 3-go Maja, Niepodległości i pl. Żołnierzy i Matejki w Szczecinie (Stolica Nr 26/2). Skala projektowanego obiektu, jego funkcja usługowa, a w szczególności potrzeby (pomijając brak w Śródmieściu innej lokalizacji, gdyż każdy obecnie wolny teren posiada w planach zagospodarowania przestrzennego swoje przeznaczenie).

W tym stanie inicjatywa budowy przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczne nowego, stylowego i odpowiedniego dla skali miasta i jego centrum obiektu — nie powinna być zaprzeczona. Przedstawiona przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczne koncepcja budowy zespołu gastronomicznego w rejonie ul. Malopols-

kiej przewiduje realizację budynku V-VI kondygnacyjnego o konstrukcji szkieletowej, zawierającego następujący program użytkowy: parter — bar szybkiej obsługi na około 200 osób, I piętro — restauracja z ew. kawiarnią, II piętro — kawiarnia na około 200 osób, III piętro — jadalnia na około 200 osób.

Na pozostałych kondygnacjach przewiduje się zlokalizowanie biur Woj. Przedsiębiorstwa Gastronomicznego.

Dla maksymalnego zmniejszenia skutków istniejącej zabudowy, przez co odległość pomiędzy budynkami mieszkalnymi usytuowanymi od ul. Malopolskiej ścianami szczytowymi a budynkiem projektowanym będzie wynosiła około 30 m.

Również przyjęty w koncepcji układ funkcjonalny zakłada, że od strony budynków przyległych, a mianowicie nr 7 i 17, znajdują się nieruchomości o charakterze administracyjno-komunikacyjnym, co stanowi naturalną, dodatkową izolację akustyczną od pomieszczeń mieszkalnych budynków sąsiednich.

Architekt Miasta
Inż. arch. Aleksander MALINOWSKI

PRZY UL. BOGUSŁAWA i ul. Jagielly powstaje w tempie przyspieszonym 5-kondygnacyjny budynek mieszkalny przeznaczony dla pracowników Elektronu „Dolna Odra“ i Pomorskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektronów i Przemysłu. Budynek obliczony jest na dwadzieścia mieszkań typu M-5, trzydzieści mieszkań M-4 i dziesięć M-3. NA ZDJĘCIU: Pierwsze kondygnacje nowego budynku mieszkalnego już zmontowane.

Fot.: Z. Jodkowski

Takie sobie płoćeczki...

PRZY ul. Bol. Krzywoustego 72 mieści się zakład kuźnierski Sylwestra Pięstewicza. Jego właściciel zaprasza do jezycu polećcem niemieckiem do korzystania z uslug. Na drzwiach prowadzących do zakładu mistrz umieścił dodatkową informację: „Dzwonić i czekać“.

Jest to podobno pierwszy etap naucezenia klienta cierpliwości. Nasza Czytelniczka próby tej jednak nie wytrzymała i zrezygnowała z wykonania usługi w zakładzie.